VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Obrony Narodowej**
(nr 81)
z dnia 10 stycznia 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej (nr 81)

10 stycznia 2018 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Michała Jacha (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– informacja ministra obrony narodowej na temat aktualnej sytuacji dotyczącej formowania Wojsk Obrony Terytorialnej;

– rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2018 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bartłomiej Grabski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, gen. **Wiesław Kukuła** dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej wraz ze współpracownikami, **Mariusz Fryc** szef zespołu w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego oraz **Tomasz Lubański** doradca techniczny w Najwyższej Izbie Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Michał Madaj, Kamil Strzępek, Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Witam wszystkich państwa. Otwieram posiedzenie Komisji w nowym roku.

Wszystkim państwu, wszystkim obecnym, wszystkim posłom, jak również wszystkim gościom życzę szczęśliwego nowego roku.

Przystępujemy do obrad.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje 2 punkty. Pierwszy, to informacja ministra obrony narodowej na temat aktualnej sytuacji dotyczącej formowania Wojsk Obrony Terytorialnej. Drugi, to rozpatrzenie planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2018 r. Oczywiście, mamy również sprawy bieżące. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został przyjęty.

Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam kworum oraz przyjęcie protokołu z 80. posiedzenia Komisji, wobec niewniesienia do niego zastrzeżeń.

Witam zaproszonych gości. Witam pana ministra Bartłomieja Grabskiego podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Witam pana generała brygady Wiesława Kukułę dowódcę Wojsk Obrony Terytorialnej, wraz ze swoją załogą, tj. z panem pułkownikiem Arturem Dębczakiem zastępcą dowódcy oraz panem pułkownikiem Markiem Pietrzakiem rzecznikiem prasowym Wojsk Obrony Terytorialnej.

Panie ministrze, proszę o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Bartłomiej Grabski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zatwierdzona przez ministra obrony narodowej w dniu 25 kwietnia 2016 r. koncepcja utworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej przewiduje sformowanie w Polsce 17 brygad obrony terytorialnej, po jednej w każdym województwie. Wyjątkiem jest województwo mazowieckie, w którym mają być utworzone 2 brygady Wojsk Obrony Terytorialnej. W odniesieniu do wspomnianej koncepcji proces formowania oddziałów i pododdziałów Wojsk Obrony Terytorialnej został rozłożony na lata 2016-2021. Proces został podzielony na 4 etapy w celu efektywnego wykonania zadań. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, szczegółowe zadania omówiłby pan generał Kukuła.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Oczywiście, panie ministrze. Proszę bardzo, panie generale. Pan generał jest skarbnicą wiedzy o Wojskach Obrony Terytorialnej. Tak, że proszę o wyczerpujące informacje.

Dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej gen. Wiesław Kukuła:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, bardzo dziękuję za zaproszenie do udziału w dzisiejszym posiedzeniu. Kontynuując myśl pana ministra Grabskiego na początku przedstawię to, co zrobiliśmy w ramach tzw. pierwszego etapu, obejmującego lata 2016-2018, ale będę też mówił o pozostałych etapach rozwoju tych wojsk, ponieważ te etapy się zazębiają. Dlatego pozwolą państwo, że będę do tego nawiązywał.

Korzystając z okazji dziękuję państwu za wysiłek związany z uchwaleniem ustawy, która de facto od 1 stycznia ubiegłego roku umożliwiła nam funkcjonowanie i rozwijanie naszej formacji. Szanowni państwo, co zrobiliśmy do tej pory? Zacznę od prac strukturalnych. Utworzyliśmy 3 brygady obrony terytorialnej. Wśród nich jest 1. Podlaska Brygada Obrony Terytorialnej z siedzibą dowództwa w Białymstoku, w składzie 4 batalionów lekkiej piechoty – 11., 12., 13. i 14. Batalionu. Utworzyliśmy 2. Lubelską Brygadę Obrony Terytorialnej z siedzibą w Lublinie. W skład tej brygady wchodzi 5 batalionów lekkiej piechoty. Czasami otrzymujemy pytania o zróżnicowanie strukturalne brygad. W dużej mierze wynika ono z demografii, która kształtuje również nasze struktury. Rozwinęliśmy 3. Podkarpacką Brygadę Obrony Terytorialnej w składzie 5 batalionów lekkiej piechoty, z siedzibą dowództwa w Rzeszowie. Oczywiście, równolegle do tego procesu zostało utworzone i osiągnęło wstępną zdolność do działania Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej, które – jak zapewne państwo wiedzą – jest dyslokowane w Warszawie, w Cytadeli Warszawskiej.

Po sformowaniu brygad w maju, a dokładnie 5 maja, przystąpiliśmy do szkolenia podstawowego żołnierzy terytorialnej służby wojskowej. Zrealizowaliśmy 23 takie szkolenia. Oczywiście, szkolenia zakończyły się ceremonią złożenia przysięgi wojskowej. Na koniec roku, na 31 grudnia, w stosunku do tych 3 brygad, w zasadzie po roku ich funkcjonowania, osiągnęliśmy ich ukompletowanie na poziomie 57%. Proszę państwa tylko, żeby pamiętali państwo o tym, że brygady rozwijamy sekwencyjnie. Na rozwinięcie każdej z brygad zakładamy ok. 3 lat. W tym przypadku już po pierwszym roku osiągnęliśmy poziom 57%. W tych brygadach rok zakończyliśmy ukompletowaniem żołnierzy terytorialnej służby wojskowej, czyli naszych ochotników, na poziomie 5789 żołnierzy. Ale proszę, żebyśmy też pamiętali, że żołnierzy terytorialnej służby wojskowej mamy też w innych brygadach, o których zaraz powiem.

Szanowni państwo, równolegle w drugiej połowie roku rozpoczęliśmy drugi etap formowania Wojsk Obrony Terytorialnej. W ramach tego etapu zrealizowaliśmy następujące przedsięwzięcia. Rozpoczęliśmy formowanie 4. Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej z dowództwem w Olsztynie. Zakładamy wstępnie, że będzie to brygada pięciobatalionowa. Rozpoczęliśmy formowanie 5. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej, której dowództwo mieści się w Ciechanowie. To będzie brygada czterobatalionowa. Rozpoczęliśmy formowanie 6. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej z tymczasową siedzibą w Warszawie, również na cytadeli. Docelowo siedziba jest planowana do rozmieszczenia w Radomiu. To będzie brygada pięciobatalionowa.

W tych brygadach osiągnęliśmy ukompletowanie żołnierzami zawodowymi na poziomie umożliwiającym rozpoczęcie procesu szkolenia. Szanowni państwo, takie szkolenie rozpoczniemy z końcem marca. Mówię tutaj o brygadach 4., 5. i 6. To są 3 kolejne brygady. Równocześnie rozpoczęliśmy proces tworzenia i formowania tzw. mobilnych zespołów szkoleniowych. Takie zespoły powołaliśmy w Warszawie i w Lublińcu. Do pracy w tych zespołach angażujemy byłych żołnierzy Wojsk Specjalnych. Pracują oni w charakterze pracowników resortu obrony narodowej, ale złożyli również wnioski o powołanie do terytorialnej służby wojskowej. Chociaż są byłymi żołnierzami, żołnierzami rezerwy, mają takie prawo. Myślę, że wkrótce zrealizujemy proces ich powołania.

Przygotowujemy również jeden zespół szkoleniowy – czwarty. Tymczasowo będzie on dyslokowany w Lublińcu. Ten zespół będzie przeznaczony na potrzeby wsparcia procesu szkolenia Legii Akademickiej. Szanowni państwo, mogę też powiedzieć, że dzisiaj mamy

już zainicjowany proces budowy struktur w ramach trzeciego etapu. Mamy już fizycznie wyznaczonych dowódców, powołane struktury etatowe i dokumentację prawną umożliwiającą rozpoczęcie funkcjonowania przez 7 kolejnych brygad. To jest jedno z odstępstw w odniesieniu do koncepcji, którą przedstawił pan minister Grabski. Wynika ono z wniosków i doświadczeń, które zdobyliśmy w procesie formowania. Pierwotnie zakładaliśmy, że trzeci etap będzie obejmował formowanie 5 brygad. Chcemy przyspieszyć formowanie 2 brygad. Zaraz powiem, które to będą brygady.

Ale to nie jest jedyna zmiana. W ramach tego etapu planujemy również sformowanie – i tu jesteśmy już po decyzjach formalnych – Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej w Siedlcach. Planujemy również rozwinąć Oddział Zabezpieczenia Wojsk Obrony Terytorialnej w Pomiechówku. Szanowni państwo, jeśli chodzi o brygady, to rozpoczynamy od 7. Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej z dowództwem w Gdańsku. Na razie będzie ona w strukturze 3 batalionów. 8. Kujawsko-Pomorska Brygada Obrony Terytorialnej zostanie rozwinięta głównie przy wykorzystaniu jej dowództwa w Bydgoszczy. Na dziś ma zaprogramowaną strukturę 3 batalionów. Siedziba Dowództwa 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej będzie w Łodzi i Zgierzu. Tutaj będzie taka podwójna dyslokacja. Jest to związane z tym, że bezpośrednio podległe pododdziały będziemy dyslokować częściowo w Zgierzu. Ta brygada będzie się składała z 4 batalionów lekkiej piechoty.

Rozwijamy również 10. Świętokrzyską Brygadę Obrony Terytorialnej z dowództwem w Kielcach. Szanowni państwo, na razie będzie ona miała 2 bataliony lekkiej piechoty – 101. i 102. – dyslokowane w Kielcach i w Ostrowcu Świętokrzyskim. Powiem o tym w szczegółach. Rozwijamy jeszcze 11. Małopolską Brygadę Obrony Terytorialnej z dowództwem w Krakowie i z częścią pododdziałów bezpośrednio podległych w Oświęcimiu. Ta brygada będzie miała strukturę czterech batalionów. I teraz, szanowni państwo, te 2 brygady, których rozwijanie zdecydowaliśmy się rozpocząć rok wcześniej. To jest 12. Wielkopolska Brygada Obrony Terytorialnej w Poznaniu. Z uwagi na specyfikę demografii województwa będzie to brygada pięciobatalionowa. Jest to również 13. Śląska Brygada Obrony Terytorialnej z dowództwem w Katowicach. Część bezpośrednio podległych mu pododdziałów będzie dyslokowana w Bytomiu. Będzie to batalion w strukturze 4 batalionów lekkiej piechoty.

Szanowni państwo, jak państwu wspomniałem, oficerowie zostali już wyznaczeni na stanowiska dowódców w tych brygadach. W dniu 15 stycznia, czyli w przyszły poniedziałek, obejmą swoje obowiązki. I rozpoczynamy już od strony formalnej proces działania w terenie, w województwach, do których te brygady zostały przeznaczone. Szanowni państwo, pozostaje nam jeszcze do realizacji czwarty etap, obejmujący lata 2019-2021. Do tego etapu pozostawiamy sobie sformowanie pozostałych 4 brygad obrony terytorialnej. Aktualnie dowództwo skupia swój wysiłek na przygotowaniu infrastrukturalnym, na przygotowaniu projektów etatów i na analizie demograficznej tych województw pod kątem rozwijania tych struktur.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o sprawy organizacyjno-kadrowe, czyli o najbardziej namacalny miernik naszego rozwoju, chciałbym państwa poinformować, że zakładamy, że do końca 2018 r. wojska będą liczyć ok. 21 tys. żołnierzy. Planujemy, że w tej liczbie będzie 17 142 żołnierzy terytorialnej służby wojskowej. Przyjmujemy założenie, że do końca 2019 r. liczebność żołnierzy terytorialnej służby wojskowej osiągnie poziom 31,5 tys. żołnierzy, a w 2020 r. – na koniec roku – przekroczy 48 tys. żołnierzy. Tym samym, po dopełnieniu tej liczby żołnierzami zawodowymi, spowoduje to osiągnięcie liczby 53 tys., którą założyliśmy w długofalowych planach rozwoju formacji.

Szanowni państwo, oczywiście, z pokorą podchodzimy do demografii. Rozwój naszych struktur będziemy dostosowywać do tych uwarunkowań i doświadczeń, które zdobędziemy, które będą zweryfikowane. O części takich doświadczeń mam zamiar za chwileczkę państwo powiedzieć. Szanowni państwo, w okresie formowania Wojsk Obrony Terytorialnej, czyli do dzisiaj, skierowano do jednostek wojskowych w celu zapoznania z warunkami służby 7420 żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej, żołnierzy terytorialnej służby wojskowej. Z tej liczby zakwalifikowaliśmy 6794 żołnierzy do pełnienia tej służby. Szanowni państwo, teraz podam dość ciekawy wskaźnik. W trakcie pełnienia terytorialnej służby wojskowej ubyło 306 żołnierzy, co stanowi 5% ogółu powołanych żołnierzy.

To jest wartość istotna, dlatego że jest ona dla nas pewnym miernikiem atrakcyjności służby.

Przekroczenie pewnego wskaźnika, np. takiego, jakie przyjęto w innych formacjach w krajach bałtyckich, tj. 12-13%, dałoby nam przyczynek do zastanawiania się nad powodami takiego stanu. Chcę państwu powiedzieć, że 86 żołnierzy ubyło z powodów zdrowotnych, z czego odnotowaliśmy 3 przypadki takiego przeciążenia żołnierzy czy takiej sytuacji zdrowotnej, że zdecydowaliśmy się na szpitalną obserwację tych żołnierzy. Na szczęście wszystko zakończyło się pozytywnie. Z tej grupy 115 żołnierzy podało jako przyczynę zakończenia terytorialnej służby wojskowej powody osobiste. Szanowni państwo, w tej grupie są też żołnierze, którzy nie dotrwali do końca szkolenia podstawowego. Z powodów motywacyjnych nie dyskwalifikujemy ich w dalszej służbie. Zakładamy po prostu, że są to po prostu pewne powody osobiste, które spowodowały ich odejście.

Szanowni państwo, chcę również powiedzieć o bardzo ciekawym zjawisku, które już zaobserwowaliśmy w mikroskali. Mamy już ponad 100 żołnierzy, którzy rozpoczynają służbę w wojskach operacyjnych, a zaczynali służbę w terytorialnej służbie wojskowej. Prawie 2% kandydatów do służby traktuje terytorialną służbę wojskową jako drogę do służby zawodowej, szanowni państwo. Na obecną chwilę potwierdziliśmy to w odniesieniu do ponad 100 przypadków, kiedy nasi żołnierze zdecydowali się wstąpić do służby stałej i zasilili wojska operacyjne. Są to głównie żołnierze w korpusie osobowym szeregowych i podoficerów młodszych.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o demografię powołań i strukturę wiekową, którą zaraz państwu przedstawię, to średnia wieku kandydata do służby – jak informowaliśmy – wynosi ok. 32 lat. Przy czym muszę zastrzec, że mocno modelujemy tę wartość. Nie wynika ona bezpośrednio z samego rytmu powołań, ale również z faktu, że staramy się w naszych strukturach etatowych łączyć żołnierzy rezerwy z żołnierzami bez przeszkolenia wojskowego w taki sposób, żeby łączyć młodość i doświadczenie i jeszcze lepiej wzmacniać proces szkolenia – ten relatywnie krótki proces szkolenia – poprzez budowanie pewnych więzi umożliwiających przekazywanie doświadczeń wewnątrz struktur, które powołujemy. Niemniej jednak prawie 33% żołnierzy nie skończyło 25 roku życia. Czyli, szanowni państwo, co trzeci nasz żołnierz nie ma więcej niż 25 lat.

Mamy też 21 żołnierzy, którzy ukończyli 50. rok życia. Jest ich zaledwie 21. Czasami otrzymujemy pytanie, dlaczego decydujemy się na takich żołnierzy. Po pierwsze, dlatego że państwo tak zdecydowali i dali nam taką szansę – za co bardzo dziękuję – odpowiednio programując ustawę. Ci żołnierze na ogół wnoszą bardzo pożądane przez nas kwalifikacje. Są np. lekarzami czy prawnikami. Dlatego z takim zainteresowaniem również powołujemy ich do służby. Jak wspominałem, średnia wieku w chwili obecnej to 32 lata. Szanowni państwo, chciałem powiedzieć o strukturze wykształcenia kandydatów do służby, bo jest to wskaźnik, który nas czy osobiście mnie troszkę zaskoczył. Jest to wskaźnik, który w porównaniu z amerykańską Gwardią Narodową czy z formacjami skandynawskimi i krajów bałtyckich, zdecydowanie odbiega od średniej na naszą korzyść. To rodzi też pewne wyzwania, o których w dalszej części państwu powiem.

Struktura wykształcenia. Szanowni państwo, 32% naszych żołnierzy posiada wyższe wykształcenie. Wśród żołnierzy terytorialnej służby wojskowej jest to najwyższy wskaźnik na świecie, który odnotowujemy. Nie znamy powodu tego zjawiska, ale tak to wygląda. Szanowni państwo, wykształcenie średnie posiada 50% żołnierzy, których powołujemy. Ale z tej grupy 14% dodatkowo studiuje, więc spodziewamy się, że w najbliższym czasie osiągną status wykształcenia wyższego. Ok. 8% kandydatów ma wykształcenie gimnazjalne. Jeśli chodzi o specyfikę kształcenia, to wykształcenie wyższe medyczne ma 3% kandydatów, prawnicze – 3%, techniczne – to jest też bardzo dla nas korzystny wskaźnik – prawie 43%, humanistyczne niecałe 16%. Ok. 4% naszych żołnierzy posiada wykształcenie rolnicze.

Szanowni państwo, chciałem też państwu przedstawić strukturę zatrudnienia i stan zatrudnienia naszych żołnierzy. Tutaj też spodziewaliśmy się wyższego wskaźnika osób, które są bezrobotne. Podkreślam, że to w żaden sposób kandydata do terytorialnej służby wojskowej nie przekreśla. Jest wręcz przeciwnie. Czekamy na takich ludzi. Niemniej jednak takich kandydatów mamy w granicach od 8 do 9 %, w zależności od bry-

gady. Szanowni państwo, statystyczny żołnierz terytorialnej służby wojskowej ma dobrą pracę, dobrze zarabia i podkreśla, że kluczem do wstąpienia do sił zbrojnych była możliwość zbalansowania życia osobistego, życia zawodowego i służby dla kraju. To wydaje się kluczem. Drugim czynnikiem, który podają nasi kandydaci, jest fakt, że oni bardzo mocno wiążą się z terenem. Dla nich kluczem postrzegania służby jest fakt, że mogą realizować tę służbę w miejscu, w którym żyją, pracują i w którym mieszkają ich najbliżsi, za których czują się odpowiedzialni.

Szanowni państwo, 5% naszych żołnierzy prowadzi samodzielną działalność gospodarczą, a 3,5% posiada gospodarstwo rolne. Ponad 60% stanowią zatrudnieni na umowie o pracę. Mamy też osoby bez stałego zatrudnienia, o których wspomniałem. Ale wśród tych osób jest całkiem spora, bo kilkuprocentowa grupa osób, które studiują lub uczą się. Szanowni państwo, w swoich szeregach mamy np. osoby, które są uczniami ostatnich klas techników. Takie osoby spełniają ustawowe warunki do powołania i realizują swoją służbę. Szanowni państwo, teraz powiem o strukturze zameldowania naszych żołnierzy. Ok. 14% naszych żołnierzy pochodzi z miast wojewódzkich, ok. 42% z miast, a 43% to mieszkańcy wsi. Tak to wygląda, jeśli chodzi o ich pochodzenie i strukturę zameldowania.

Szanowni państwo, mamy bardzo ciekawą strukturę płciową. Mamy praktycznie dwukrotnie większy wskaźnik służby kobiet niż wojska operacyjne. Praktycznie 10% naszych żołnierzy stanowią kobiety. Co 10 nasz żołnierz jest kobietą. Oczywiście, jest to wskaźnik przez nas pożądany z wielu powodów. Szanowni państwo, chcę powiedzieć o tym, że misją Wojsk Obrony Terytorialnej jest obrona i wspieranie lokalnych społeczności, wiec potrzebujemy zaszycia w formacji daleko idącej empatii społecznej, inteligencji społecznej. Myślimy, że taka struktura płciowa formacji w dużej mierze nam ten proces wspiera. Muszę również powiedzieć, że nie słyszałem o takim przypadku, żeby szkolenia podstawowego nie ukończyła kobieta, szanowni państwo. A więc, nasze kandydatki do służby są wysoce zmotywowane. Tym samym muszę im tutaj oddać hołd. Wykorzystam to, żeby im oddać hołd.

Szanowni państwo, co jest bardzo ciekawe? To jest też takie zjawisko, którego niedoszacowaliśmy prowadząc analizy. Mamy bardzo wysoki odsetek tzw. odpowiedzi rodzinnych. Do służby często zaciągają się rodziny. Aktualnie w Wojskach Obrony Terytorialnej w terytorialnej służbie wojskowej pełni służbę 151 rodzin. Wśród nich 18 rodzin to jeden z rodziców i jego dzieci. Mamy 120 rodzeństw i 13 małżeństw. Kilkanaście razy mieliśmy taki przypadek, że mąż i żona razem składali przysięgę woskową, czego miałem okazję być świadkiem.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o nabór, to w mojej ocenie proces naboru przebiega w sposób właściwy. Tak naprawdę ryzyka, które definiowaliśmy w obszarze braku kandydatów do służby, nie potwierdziły się. Mamy obszary, w których liczba kandydatów jest zdecydowanie ponad stan w stosunku do możliwości szkoleniowych. Muszę tutaj powiedzieć, że na tym etapie zdecydowanie wąskim gardłem rozwoju formacji są nasze możliwości szkoleniowe. Jest to jeden z powodów, dla których rozwijamy Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej w Siedlcach. Założenie, które przyjęliśmy, jest takie, żeby żaden polski obywatel, który zgłosi się do wojskowej komendy uzupełnień i zadeklaruje chęć podjęcia służby wojskowej, jeśli tylko posiada zdolność psychofizyczną do jej pełnienia, nie odszedł z kwitkiem.

Dlatego już stoimy przed wyborem decyzji dotyczącej m.in. funkcjonowania 3. Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej, która jest już wysoko nasycona personelem. Wszystko wskazuje, że powinniśmy te struktury rozwinąć szybciej niż planowaliśmy i zwiększyć liczebność tej brygady na razie na początek o ok. 1 tys. stanowisk etatowych. Szanowni państwo, chwaliłem swoich żołnierzy za poziom wykształcenia. Zdają sobie państwo sprawę, że to budzi też pewne wymagania, które dotyczą personelu szkolącego i instruktorów. Z drugiej strony naszych instruktorów stoi żołnierz, który jest bardzo wymagający, wysoko zmotywowany i bardzo często sam posiada unikatową wiedzę, której często my – wojskowi – nie mamy. Dlatego uruchomiliśmy program rozwoju zdolności instruktorskich dla wytypowanych przez nas żołnierzy terytorialnej służby wojskowej. W tej sposób zwielokrotnimy nasze możliwości szkoleniowe.

Wielokrotnie słyszałem np. od przedstawicieli amerykańskiej Gwardii Narodowej, że nie powinniśmy dążyć do uzawodowienia tej formacji, czego zresztą nie robimy. Jest wręcz przeciwnie. Dążymy do tego i przygotowujemy się na to, żeby z czasem oddawać stanowiska żołnierzy zawodowych żołnierzom terytorialnej służby wojskowej. Szanowni państwo, to będzie następować w najbliższych latach. To jest idea, która nie dopuści do zabicia idei wojsk obrony terytorialnej, zwłaszcza w obszarze służby lokalnej społeczności. Szanowni państwo, jak wspomniałem, struktura wykształcenia, struktura osobowa, struktura płciowa formacji w pełni wspierają jej misję. Tutaj nie napotykamy na jakiekolwiek wyzwania i problemy.

Myślę, że z mojej perspektywy największym wyzwaniem jest teraz zagospodarowanie pewnego potencjału w sposób synergiczny. W taki sposób, żebyśmy byli w stanie utrzymać adekwatną jakość do tempa szkoleniowego, które realizujemy. Chcę też państwu powiedzieć, że bardzo często się myli ten, kto uważa, że żołnierzem zostaje się po 16 dniach szkolenia podstawowego, a nie wtedy, kiedy składa się przysięgę wojskową. Żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej traktują to jako test wiedzy o Wojskach Obrony Terytorialnej. Przypomnę tylko, że proces szkolenia żołnierzy obejmuje oprócz tych 16 dni także co najmniej 124 dni szkoleniowe w ciągu 3 lat. Dzięki tej ustawie, którą się teraz posługujemy, państwo dali nam taką możliwość, że adekwatnie do poziomu wyszkolenia żołnierzy możemy zwiększać liczbę dni szkoleniowych. Robimy to w niektórych specjalnościach. Robimy to w takiej sytuacji, kiedy żołnierze nie osiągają zakładanych celów szkoleniowych. System jest dla nas bardzo elastyczny i bardzo przyjazny do tego, żeby osiągnąć efekty.

Chciałbym również państwu przypomnieć, że formacja ma charakter lekkiej piechoty, dla której specjalizowanie i proces szkolenia jest relatywnie łatwy. Przenosimy tutaj masę doświadczeń związanych ze szkoleniem tego typu formacji w innych państwach. W Afganistanie i w Iraku, a zwłaszcza w Afganistanie, m.in. żołnierze Wojsk Specjalnych – ale nie tylko – prowadzili takie szkolenie. Mówię tu także o Ukrainie, gdzie tego typu szkolenia realizujemy. Szanowni państwo, jest jeszcze zbyt wcześnie, żeby oceniać efekty szkoleniowe. Myślę, że od maja, kiedy pierwsze pododdziały zakończą okres szkolenia indywidualnego, będziemy mieli mierzalne wskaźniki dotyczące tego, jakie efekty uzyskaliśmy. Szanowni państwo, póki co, nic zasadniczego nie budzi naszego niepokoju.

Szanowni państwo, jednym z zasadniczych wyznaczników naszego rozwoju i umiejscowienia w terenie jest nie tylko demografia, ale również infrastruktura i dostęp do niej. O ile nie budujemy sieci batalionów, to potrzebujemy siedzib dowództw brygad, które są jednocześnie hubami logistycznymi i administracyjnymi dla naszych struktur i siedzibami dowództw batalionów. Szanowni państwo, muszę powiedzieć, że w ciągu tego roku przeprowadziliśmy 360 rekonesansów różnego typu obiektów. Tutaj przede wszystkim kierujemy się racjonalizacją kosztów. Chcemy, co oczywiste, żeby rozwój wojsk kosztował jak najmniej, również w znaczeniu infrastrukturalnym. Dlatego w pierwszej kolejności przyglądamy się kompleksom wojskowym, które możemy dodatkowo zagospodarowywać.

Takiej lustracji dokonaliśmy m.in. w 187 kompleksach wojskowych i w 63 nieruchomościach, którymi zarządza prezes Agencji Mienia Wojskowego. Zlustrowaliśmy również 79 obiektów zaproponowanych przez jednostki samorządowe i 31 nieruchomości zgłoszonych przez właścicieli prywatnych, szanowni państwo. Wynikiem naszych rekonesansów było pozytywne zarekomendowanie 141 nieruchomości, w tym 21 zgłoszonych przez samorządy. Z tego, co pamiętam, chyba 18 z tych nieruchomości samorządy zdecydowały się przekazać nieodpłatnie siłom zbrojnym. Na tym rola dowództwa się kończy. Tę sprawę przekazujemy dalej Departamentowi Infrastruktury, podległemu panu ministrowi, który nas mocno wspiera.

Dalej prowadzony jest proces oceny czy weryfikowania tego, czy dane obiekty nadają się i czy jest zasadne ekonomicznie ich pozyskanie na rzecz Wojsk Obrony Terytorialnej. Mówię o tym, bo stanowi to pewne wyzwanie. W terenie zwyczajnie brakuje na infrastruktury. Kiedy mówiłem o strukturze dwubatalionowej w Kielcach, w województwie świętokrzyskim, to – niestety – jednym z wyznaczników tej struktury w chwili obecnej jest to, że nie znaleźliśmy tam infrastruktury, którą możemy pozyskać na potrzeby sił

zbrojnych. Poszukujemy takiej infrastruktury, zwłaszcza w południowej części województwa. Niestety, nie udało nam się nic takiego znaleźć.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o domenę szkoleniową, to – jak wspominałem – nie jesteśmy wojskami specjalnymi, tylko wojskami obrony terytorialnej i naszym zasadniczym celem jest szkolenie ludzi, a nie eliminowanie ich w procesie szkolenia. Niemniej jednak mamy pewien odsetek niepowodzeń. Wspomniałem państwu o tym, że nie wszyscy nasi żołnierze kończą szkolenie szesnastkowe. To jest proces zupełnie naturalny. Myślę, że gdyby takie sytuacje nie miały miejsca, to coś niewłaściwego działoby się z tym systemem. Wdrożyliśmy pewien innowacyjny system szkolenia fizycznego. Szkolenie fizyczne musi być realizowane przez naszych żołnierzy względnie samodzielnie. Staramy się oprzyrządować ten proces. Oprzyrządować, to znaczy zabezpieczyć dla naszych żołnierzy urządzenia, które umożliwiają ocenę progresu czy postępu ich kształcenia, np. body analyzer'y.

Jest to także zapewnienie fachowych usług doradczych np. w postaci trenerów osobistych. Oczywiście, jest to także dostęp do hal sportowych i pływalni. Oczywiście, w pierwszej kolejności korzystamy z obiektów wojskowych, ale w dużej części województw nie ma dostępu do tego typu obiektów lub są one zbytnio oddalone, więc jesteśmy zmuszeni kontraktować takie usługi, zarówno w samorządach, jak i na rynku prywatnym. Każdy z naszych żołnierzy winien mieć zapewnione takie warunki. Każdy z nich ma monitowane postępy w taki sposób, żeby w dziesiątym miesiącu swojej służby rozpocząć zdawanie pierwszego egzaminu sprawności fizycznej.

Szanowni państwo, po raz pierwszy w tym roku zaangażowaliśmy się, jak mogę powiedzieć, w skali raczej eksperymentalnej, w ćwiczenie z wojskami. To było ćwiczenie „Dragon 17". Realizowaliśmy tam sprawdzenie pewnych naszych założeń doktrynalnych. To zaangażowanie było skromne – na poziomie taktycznym. Mieliśmy również sporą grupę oficerów zaangażowanych w nie na poziomie sztabowym. Potwierdziliśmy tam pewne założenia taktyczne, co było naszym celem. Ale wypracowaliśmy tam również wiele wniosków dotyczących tego, co powinniśmy zmienić w naszej strukturze. Z roku na rok będziemy coraz szerzej angażować się w ćwiczenia. Jedna z naszych linii operacyjnych wiąże się z jak najszybszą integracją z siłami zbrojnymi. Jedną z metod tej integracji jest właśnie angażowanie się ramię w ramię z żołnierzami np. Wojsk Lądowych, czy Wojsk Specjalnych w realizację ćwiczeń, co zaczynamy coraz intensywniej realizować, zwłaszcza na terenach, na których już funkcjonują brygady obrony terytorialnej.

Naszym podstawowym problemem na ćwiczeniu „Dragon" był fakt, że realizowaliśmy je siłami brygady z innego województwa. Sporo czasu musieliśmy poświęcić na poznanie terenu. Ćwiczyliśmy w terenie, którego populacji nie znamy. Taka znajomość daje nam naturalną przewagę nad innymi siłami, które są kierowane do ćwiczeń, a które są spoza tego rejonu. Szanowni państwo, mówiłem o mobilnych zespołach szkoleniowych. Mówiłem o wysokim poziomie wyższego wykształcenia naszych żołnierzy terytorialnej służby wojskowej. Dlatego bardzo dużą uwagę przywiązujemy do tzw. działalności metodycznej. Powołany przeze mnie mobilny zespół szkoleniowy nie jest niczym innym, jak zespołem trenerów trenerów. Same mobilne zespoły szkoleniowe nie szkolą żołnierzy terytorialnej służby wojskowej, ale żołnierzy zawodowych, którzy szkolą żołnierzy terytorialnej służby wojskowej.

Mamy to wielkie szczęście – o czym też często się zapomina – że żołnierze wojsk operacyjnych ze wszystkich rodzajów sił zbrojnych szkolą żołnierzy terytorialnej służby wojskowej – z Wojsk Lądowych, z Marynarki Wojennej, z Sił Powietrznych i z Wojsk Specjalnych. Pewnym wyzwaniem jest dla mnie zintegrowanie tego procesu, jego usystematyzowanie i standaryzowanie szkolenia, żeby docelowo w miejscowości A na południu Polski realizowano ten sam model szkolenia, co w miejscowości X na północy Polski. Robimy to w formie zajęć metodycznych. Tylko w ubiegłym roku zorganizowaliśmy ich ponad 20, szanowni państwo. Struktury żołnierzy terytorialnej służby wojskowej nie tworzą wyłącznie żołnierze w stopniu szeregowych. To są również podoficerowie. To są również oficerowie.

W tym roku właściwie już otworzyliśmy jeden z projektów, a drugi będziemy otwierać wkrótce. Ten otwarty projekt, to tzw. projekt „Agrykola". Tu nawiązujemy do szkoły

podchorążych rezerwy na potrzeby Armii Krajowej. Uruchomiliśmy studium oficerskie dla żołnierzy terytorialnej służby wojskowej, które trwa 13 miesięcy. Mamy w tzw. cyklu pilotażowym w Wojskowej Akademii Technicznej i w Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu pierwsze grupy studentów. Obserwujemy ich wyniki i postępy. Wsłuchujemy się w opinie wykładowców. Kolejna grupa żołnierzy rozpocznie podobne studium jesienią przyszłego roku. Praktycznie już od marca rozpoczniemy rekrutację na to studium. Wierzymy, że uda nam się wdrożyć wszystkie wnioski i doświadczenia i zaprogramować te 13 miesięcy w optymalny sposób, żeby uzyskać dzięki temu wykwalifikowaną kadrę oficerską.

Niezależnie od szkolenia, rysują się 2 założenia dotyczące funkcjonowania Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej w Siedlcach. Z jednej strony będzie to szkolenie i podnoszenie kwalifikacji żołnierzy zawodowych. A z drugiej strony będzie to centrum wyspecjalizowane w kształceniu i przygotowywaniu do działań, do pracy w specjalności wojskowej żołnierzy terytorialnej służby wojskowej. Szanowni państwo, docelowo przez to centrum będą się przewijać setki naszych żołnierzy, którzy będą kandydatami na podoficerów terytorialnej służby wojskowej, jak również szeregowych, którzy będą się tam szkolić w swoich specjalnościach wojskowych.

Szanowni państwo, centrum będzie też stanowiło pewne zaplecze dla projektów, które uruchamiamy w tym roku z naszymi partnerami z krajów bałtyckich i skandynawskich. Jest to pewna inicjatywa skonfederowania na poziomie europejskim państw, które tego typu siły uruchomiły. Na początku będzie to platforma do wymiany doświadczeń z funkcjonowania takich sił. Docelowo będzie ona – również przy silnym wsparciu naszych partnerów – platformą wymiany doświadczeń z partnerami ze Stanów Zjednoczonych. Chcemy doprowadzić do tego, żeby tego typu pododdziały, niezależnie od tego, czy są w Polsce jako Wojska Obrony Terytorialnej, czy w innych państwach, stanowiły też pewien wartościowy element całego systemu obronnego NATO.

Dlatego ta inicjatywa, w której my – Polacy – będziemy państwem wiodącym, zostanie w tym roku uruchomiona pilotażowo we wrześniu. W najbliższych miesiącach będę mógł państwu powiedzieć więcej na ten temat. Zaprosiliśmy do tego kilkanaście państw, które już dysponują podobnymi siłami. Otrzymaliśmy również zapytania kilku państw, które rozważają, które analizują swoją sytuację militarną i zastanawiają się, czy podobnych sił nie uruchomić u siebie. Wydaje nam się, że jest to bardzo cenna platforma, na której w sposób oficjalny będziemy mogli się wymieniać doświadczeniami i pozyskiwać doświadczenia od sił, które już działają w innych krajach.

Szanowni państwo, chciałbym też wspomnieć o tym, że za nami są już pierwsze zaangażowania w proces reagowania kryzysowego o charakterze niemilitarnym. Są one związane z ASF. Nie wiem, czy to państwa interesuje. Już dwukrotnie się w to zaangażowaliśmy. Aktualnie jesteśmy zaangażowani trzeci raz. Podchodzimy do tego dosyć specyficznie, ponieważ tak naprawdę wykorzystujemy działania na rzecz lokalnych społeczności, również te kryzysowe, jak jest w tym przypadku, do szkolenia naszych żołnierzy z topografii, z nawigowania. Naszą dużą siłą jest to, że teren sprawdzają ludzie, którzy tam mieszkają, więc wychodzi to bardzo sprawnie, bardzo efektywnie. Otrzymaliśmy już wiele bardzo pozytywnych sygnałów, również formalnych ze strony wojewodów, na rzecz których realizowaliśmy pewne działania.

Główne wyzwanie jest jeszcze tutaj przed nami. Do ministra obrony narodowej wpłynęło kilkanaście takich wniosków. Czekamy. Po ich rozpatrzeniu również przystąpimy do działań. To jest jedna z esencji formacji – wsparcie lokalnych społeczności i budowanie zdolności do tego, żeby te społeczności wspierać. Ilekroć siły do tego powołane, wchodzące np. w skład Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, okażą się niewystarczające, to my jesteśmy na miejscu i możemy zareagować relatywnie bardzo szybko, a przy okazji zrealizować swoje cele szkoleniowe, szanowni państwo.

Jeśli chodzi o budżet, który zrealizowaliśmy i o koszty naszego funkcjonowania, to chciałbym się skupić na centralnych planach rzeczowych. Wydatkowanie w ramach planu modernizacji technicznej wyniosło w ubiegłym roku 715 mln zł. Plan zakupu środków materiałowych, to 20 mln zł. Na plan inwestycji budowlanych wydaliśmy 9mln zł. Łącznie stanowi to kwotę 744 mln zł. Szanowni państwo, to jest ok. 3% całości central-

nych planów rzeczowych, a więc odzwierciedla to rzeczywistą skalę kosztów formacji. Oczywiście, musimy pamiętać o tym, że formacja jest formacją o charakterze wybitnie lekkim i nigdy nie będzie formacją, która będzie nieefektywna kosztowo. To jest zupełnie naturalne. Jest to jeden z powodów, dla których wiele państw decyduje się na budowę właśnie takiego typu sił – efektywność kosztowa.

Szanowni państwo, chciałbym zakończyć sprawozdanie z tego, co zrobiliśmy w bieżącym roku i tego, co zamierzamy zrobić w najbliższych latach, podsumowaniem w obszarze doktrynalnym. Tak naprawdę mamy już praktycznie ukończoną doktrynę użycia Wojsk Obrony Terytorialnej. Ta doktryna wkrótce stanowić będzie dokument odniesienia dla wszystkich rodzajów sił zbrojnych. Jej opracowanie zajęło nam trochę czasu. Wiąże się to w dużej mierze z faktem, że intensywnie rozmawiamy z każdym rodzajem sił zbrojnych w taki sposób, żeby nawet na poziomie doktrynalnym jak najlepiej zintegrować się z innymi rodzajami sił zbrojnych. Wierzę, że do końca pierwszego kwartału przedstawimy panu ministrowi Błaszczakowi ten dokument do zatwierdzenia i będziemy się mogli – nie tylko my, ale wszystkie rodzaje sił zbrojnych – posługiwać tym dokumentem, co znacznie ułatwi nam współpracę na każdym szczeblu, w tym podczas różnego rodzaju ćwiczeń. Szanowni państwo, to wszystko z mojej strony. Jestem do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie generale. Otwieram dyskusję. Proszę bardzo. Pierwszy o głos poprosił pan poseł Piotr Kaleta.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, panie generale, z uwagi na to, że jestem z Wielkopolski, zapytam o kwestię dotyczącą brygady wielkopolskiej. Wspomniał pan, że brygada wielkopolska będzie się składała z 5 batalionów. Czy już dzisiaj możemy powiedzieć, z jakich? I – oczywiście – moje pytanie. Czy w skład tych batalionów wchodzi Kalisz? I druga kwestia. Dotyczy ona ewentualnej siedziby tych batalionów – oczywiście – jeżeli taki batalion jest przewidywany. Samorząd, jak również moja skromna osoba występowaliśmy w kwestii przekazania obiektu po byłym więzieniu. Czy ta sprawa jest rozważana? Czy podjęta jest już jakaś decyzja? I jeszcze jedno pytanie. Czy 5 batalionów, to liczba stała, sztywna? Czy jest przewidywane jej zwiększenie, bądź jakaś modyfikacja? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Proszę o zadanie pytania pana przewodniczącego Wojciecha Skurkiewicza.

Poseł Wojciech Skurkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie generale, moje pytanie dotyczy współpracy pomiędzy Dowództwem Wojsk Obrony Terytorialnej, a jednostkami samorządu terytorialnego. Chodzi mi konkretnie o to, jak ta współpraca przebiega, jak ta współpraca się układa. Jestem posłem ziemi radomskiej. W 2017 r. miała już rozpocząć funkcjonowanie 6. brygada. Jest wiele problemów z jej sformowaniem na miejscu. Dlatego przejściowo jest ona formowana w Warszawie na cytadeli. Chciałbym zapytać i oczekuję od pana wyjaśnienia, dlaczego tak się dzieje? Czy rzeczywiście brak jest zaangażowania ze strony samorządu lokalnego? Myślę, że w skali kraju takich przykładów jest o wiele więcej, kiedy samorządowcy wywodzący się z Platformy Obywatelskiej niekoniecznie są zainteresowani tym, żeby podjąć współpracę w zakresie tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej na swoim terenie. Jaka jest przyszłość 6. Brygady Obrony Terytorialnej w Radomiu? Co z obiektami? Wiem, że byli państwo zainteresowani określonym obiektem, ale prezydent Radomia woli go wyburzyć niż przekazać na potrzeby Wojsk Obrony Terytorialnej. Jest to budynek, który jest w bardzo dobrym stanie. Niemniej jednak – z tego, co wiem – wkrótce ulegnie zniszczeniu. Czy prawdą jest, że obiekty dla Wojsk Obrony Terytorialnej – niestety – przy braku współpracy z prezydentem Radomia, praktycznie będą musiały być budowane od zera na terenie jednostki wojskowej, która jest w tym mieście? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Proszę teraz panią poseł Bożenę Kamińską.

Poseł Bożena Kamińska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, na wstępie mam pytanie w kwestii formalnej do pana ministra. W związku z tym, że do Komisji trafił dokument dotyczący działania obrony terytorialnej, jako informacja niejawna. Zapoznałam się z tym dokumentem. Słysząc informacje pana generała mam pewne wątpliwości. Chciałabym zapytać pana ministra, które kwestie w tym materiale są niejawne? Do których kwestii nie można się odnosić? W jakich sprawach nie można zadawać pytań? Nie wiem, czy mogę zadawać pytania w pewnych kwestiach i czy w ten sposób nie złamię tej klauzuli, chociaż gros informacji, które zostały tu dzisiaj przekazane, zawiera również ten materiał. Bardzo proszę pana ministra, żeby mi uświadomić, czy mogę zadawać pytania o sprawach, które są zawarte w tym materiale i które były tutaj podniesione. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że…

Poseł Czesław Mroczek (PO):

To kwestia formalna.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

W kwestii formalnej. Tak?

Poseł Bożena Kamińska (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MON Bartłomiej Grabski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowna pani poseł, jeżeli chodzi o ten materiał, który został przekazany, to – oczywiście – był to materiał zastrzeżony. Klauzulę określa wytwórca dokumentu. Pan generał łącznie ze współpracownikami przygotował ten materiał, który został przedstawiony. Jeżeli to jest posiedzenie jawne – a jest to posiedzenie jawne – to prosilibyśmy, żeby ograniczyć się tylko do tych informacji, które zostały przedstawione ustnie na posiedzeniu Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Czy pani poseł chce zadać jakieś pytanie?

Poseł Bożena Kamińska (PO):

Jeżeli mogę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Bożena Kamińska (PO):

Bardzo dziękuję. Panie generale, w związku z tym, że w 2017 r. zostały wydane środki finansowe w kwocie ponad 1 mld zł na organizację Wojsk Obrony Terytorialnej chciałabym, żeby pan generał przybliżył nam strukturę tych wydatków. Po pierwsze, bardzo mnie interesuje, jaka kwota z wydanych środków została przeznaczona na tzw. zapewnienie wypłat gotowości poszczególnych członków obrony terytorialnej kraju i jaka kwota została przeznaczona na zakupy wyposażenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że pytania są skierowane przede wszystkim do dowódcy. Tak, że panie generale, proszę. Chyba, że najpierw pan minister. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MON Bartłomiej Grabski:

Szanowna pani poseł, jeżeli chodzi o pierwszą część pani pytania, to niestety, na posiedzeniu jawnym nie możemy podać tej struktury wydatków. Jeżeli chodzi o kwestie wyposażenia, to pan generał zaraz postara się przynajmniej częściowo przedstawić pani poseł informację.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Wobec powyższego, panie generale, proszę odpowiedzieć na poprzednie pytania.

Dowódca WOT gen Wiesław Kukuła:

Zacznę od pytania dotyczącego brygady wielkopolskiej. Jeśli pan przewodniczący i Wysoka Komisja pozwolą, oddam głos mojemu zastępcy, który przedstawi tę problematykę.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę, panie pułkowniku.

Zastępca dowódcy WOT płk Artur Dębczak:

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo, 12. Wielkopolska Brygada Obrony Terytorialnej i jej dowództwo będą zlokalizowane w Poznaniu. Natomiast, jeżeli chodzi o poszczególne 5 jej batalionów, podam wstępne ich lokalizacje, tj. wstępnie zakwalifikowane miejscowości. 121. Batalion Lekkiej Piechoty będzie w miejscowości Poznań. Może podam miejscowości bez numerów batalionów. Będą one w miejscowościach: Dolaszewo, Turek, Śrem oraz Leszno. Oczywiście, nie jest to jeszcze liczba zamknięta. To są te lokalizacje, które w wyniku przeprowadzonych rekonesansów oraz naszych wyjazdów, o których pan generał mówił wcześniej, zdołaliśmy zakwalifikować jako przydatne dla Wojsk Obrony Terytorialnej. A jednocześnie stosunek kosztów do efektów oraz przydatność operacyjno-taktyczna w tych lokalizacjach na dzień dzisiejszy nam odpowiada.

Jeśli chodzi o pozostałe lokalizacje, to ta lista na dzień dzisiejszy nie jest zamknięta. W dniu dzisiejszym na tej naszej liście nie ma miejscowości Kalisz, co nie znaczy, że jej nie będzie. Odpowiadając na dalszą część pana pytania powiem, że liczba 5 batalionów została przez nas określona m.in. na podstawie potencjału demograficznego województwa. Podczas dalszego kompletowania tej jednostki, tj. Wielkopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej, zakładamy taką możliwość, że zostanie utworzony kolejny batalion w miejscowości, która zostanie przez nas określona w terminie późniejszym. Dziękuję bardzo.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

A co, jeśli chodzi o budynek po więzieniu?

Dowódca WOT gen Wiesław Kukuła:

To ja już przejmę odpowiedź. Ten budynek jest przez nas lustrowany wraz z Inspektoratem Wsparcia. Będziemy go sprawdzać. Pomijam fakt, że jest to byłe więzienie, co jest związane z pewnymi reperkusjami. Chciałbym tylko panu powiedzieć, że musimy też dokonać oceny pod takim względem, jakie będą koszty dodatkowych inwestycji związanych z przygotowaniem tego obiektu i dostosowaniem go do potrzeb wojska. To zajmie nam jeszcze troszeczkę czasu. Nie jestem w stanie teraz panu powiedzieć, czy taka decyzja będzie. Myślę, że jest to prawdopodobne, jeśli bierzemy pod uwagę demografię. Jeśli odpowiedź w Wielkopolsce na tworzenie struktur będzie taka, jaką zakładamy, to będzie to struktura sześciobatalionowa. Wtedy rozpatrywalibyśmy również siedzibę w tym mieście. Ale, panie pośle, muszę panu zupełnie szczerze powiedzieć, że odpowiedź na to pytanie leży w przyszłości. Wszystko będzie zależało od odpowiedzi demograficznej, od odpowiedzi na zaciąg do służby. Jeszcze nie jesteśmy w stanie w wiążący sposób przekazać panu takiej informacji.

Szanowny panie przewodniczący, panie pośle, teraz chciałem się odnieść do pytania dotyczącego współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego. Może zacznę od końca, czyli od pytania o Radom. W Radomiu sprawdziliśmy 2 obiekty, które zaproponował nam samorząd. Niestety, te obiekty nie sprostały naszym oczekiwaniom. Nie mieliśmy innej odpowiedzi. Z pewnych założeń operacyjnych wynika, że siedziba dowództwa jednego z batalionów, czyli pododdziałów bezpośrednio podległych brygadzie, ma być właśnie w Radomiu. Te struktury, które wymieniłem, są na tyle duże, że ta infrastruktura jest nam tam niezbędna. Dlatego zaproponowaliśmy panu ministrowi Grabskiemu rozbudowę infrastruktury wojskowej w rejonie lotniska. Niestety, wiąże się to z takim faktem, że ta infrastruktura będzie powstawać przez kilka lat. Nie możemy sobie na taką przerwę pozwolić. Dlatego póki co brygada, dowództwo i część bezpośrednio podległych pododdziałów rozwijanych jest w Warszawie.

Jeśli chodzi o współpracę z samorządem terytorialnym, to układa się ona nam bardzo dobrze. W zasadzie mogę nawet powiedzieć, że wzorowo wszędzie tam, gdzie Wojska Obrony Terytorialnej już są. Składa się na to też pewien czynnik, którego do tej pory nie uwzględnialiśmy. Część samorządowców pełni służbę jako żołnierze terytorialnej służby wojskowej. Stają się oni naszymi naturalnymi ambasadorami – ambasadorami sił zbrojnych w samorządach. Chcę też powiedzieć, że wychodzimy naprzeciw samorządom tam, gdzie już istnieją brygady WOT, gdzie przygotowujemy się i już utrzymujemy pewne zdolności do reagowania kryzysowego, czyli w 3 województwach – podlaskim, lubelskim i podkarpackim.

Późną wiosną tego roku uruchamiamy taki program, który ma kryptonim „Parasol”. Ten program wiąże się z tym, że każdemu samorządowi od poziomu gminnego, poprzez powiatowy, aż do poziomu wojewódzkiego, dawać wsparcie wojskowe w postaci szkolenia. Szanowni państwo, będziemy uczyć, w jaki sposób można efektywnie zapotrzebować siły wojskowe do reagowania kryzysowego. Chcemy być też pewnym integratorem. Dlatego muszę wspomnieć o systemie reagowania kryzysowego, który zbudowaliśmy. Jego innowacyjność polega też na tym, że powołaliśmy zespoły oceny wsparcia, które utrzymujemy przy każdej z naszych brygad. Ilekroć występuje pewne zagrożenie pogodowe, uruchamiamy te zespoły. W przypadku, kiedy mamy informację, że doszło do jakiejś katastrofy naturalnej czy do jakichś zniszczeń spowodowanych przez pogodę, natychmiast nasz zespół udaje się na taki teren i po stronie wojska dokonuje oceny, czy zaangażowanie wojska będzie rzeczywiście potrzebne, czy może być potrzebne.

W rękach samorządów jest to też narzędzie do tego, że jeśli dokonają takiej oceny, to równolegle udzielą tym samorządom wsparcia w postaci zapotrzebowania tego zaangażowania. Nie stracimy czasu, bo wtedy ten zespół oceny wsparcia przekaże tę informację aż do ministra obrony narodowej, co skróci czas jakiejkolwiek reakcji. Szanowni państwo, to jest wielka zaleta tego, że po prostu jesteśmy w terenie, gdzie żyjemy i gdzie są samorządy. Ale podkreślam, że bezprecedensową rolę odgrywają tu członkowie samorządów, którzy zwyczajnie założyli mundur i na czas szkoleń reprezentują te samorządy szkoląc się wraz z nami. Nie wiem, czy moja odpowiedź usatysfakcjonowała pana posła. Jeśli tak, to chciałbym się odnieść do pytań niejawnych.

Rzeczywiście, szanowna pani poseł, przygotowaliśmy całość tego materiału jako materiał niejawny. On jest mocno analityczny i to był powód, dla którego kierowaliśmy się taką zasadą. Jeśli chodzi o pytanie, które pani zadała, to z tego punktu widzenia nie byłoby właściwe i możliwe, żebym na tym etapie podał pani dokładnie wartość tych kosztów. Pytała mnie pani o koszty osobowe, związane de facto z utrzymaniem tzw. wyposażenia.

Poseł Bożena Kamińska (PO):

Wydano 1 mld zł.

Dowódca WOT gen Wiesław Kukuła:

Tak. Ale proszę pamiętać, że na ten 1mld zł wydatków składa się przede wszystkim rzecz, o której dzisiaj mogę powiedzieć.

Poseł Bożena Kamińska (PO):

Ale to są publiczne pieniądze, panie generale.

Dowódca WOT gen Wiesław Kukuła:

Tak, oczywiście. Zdajemy sobie z tego sprawę.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie generale, jeśli można, to jest prośba, żeby odpowiedź na piśmie w odpowiednim trybie trafiła do kancelarii niejawnej.

Dowódca WOT gen Wiesław Kukuła:

Dobrze. Na obecnym etapie mogę pani tylko powiedzieć, że na ten 1 mld zł składa się kwota 744 mln zł, którą wydaliśmy na zakup sprzętu i wyposażenia, który przez lata będzie służył tym żołnierzom. Na pozostałą kwotę nie składają się wyłącznie koszty, które są relatywnie niższe. Przypomnę państwu, że zgodnie z szacunkami Departa-

mentu Budżetowego koszt utrzymania żołnierza terytorialnej służby wojskowej jest na poziomie niecałych 10% kosztów utrzymania żołnierza zawodowego, więc efektywność kosztowa jest bardzo wysoka. Proszę pamiętać, że na ten 1 mld zł składa się również fakt, że mocno inwestujemy w zapewnienie i oprzyrządowanie procesu szkolenia. Wydatkujemy np. środki na baseny. Wydatkujemy środki na to wszystko, co ma służyć naszym żołnierzom do szkolenia. Szanowni państwo, są to środki, które w dużej mierze trafiają również do samorządów. Tyle mógłbym powiedzieć w tej kwestii.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie generale. Jest prośba o przekazanie odpowiedzi na piśmie. A teraz poproszę o zabranie głosu pana posła Pawła Suskiego.

Poseł Paweł Suski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni goście, przychodzimy na posiedzenie sejmowej Komisji Obrony Narodowej i zderzamy się z rzeczywistością. Nawet wczoraj, w swoim pożegnalnym wystąpieniu minister Antoni Macierewicz płomiennie mówił o tym, jak Polska stała się bezpieczna, ponieważ ma Wojska Obrony Terytorialnej. Oczywiście, pan generał bardzo rzetelnie przedstawia nam tę sytuację. Moim zdaniem, nie kwalifikuje się ona do tego, żeby hurraoptymistycznie określić, że dzięki Wojskom Obrony Terytorialnej Polska stała się państwem bezpiecznym, bo są państwo na początku tworzenia tego rodzaju sił zbrojnych. Na 17 brygad utworzono 3. Rozumiem, że przed wami jest jeszcze długa i ciężka praca, żeby osiągnąć docelowy poziom. Konkludując tę wypowiedź zadam pytanie, czy uprawnione są słowa ministra Antoniego Macierewicza, że dzięki Wojskom Obrony Terytorialnej Polska stała się państwem bezpiecznym?

Panie ministrze, a co z obroną terytorialną, która istniała w regularnych siłach zbrojnych i była związana z regularnymi siłami zbrojnymi? Składała się ona z żołnierzy rezerwy, dla których przygotowano wyposażenie i uzbrojenie. To 30 batalionów. Co z tymi jednostkami? To jest krótkie, rzeczowe pytanie. Oczywiście, dziś rozmawiamy o piątym rodzaju sił zbrojnych. Ale siły zbrojne, które funkcjonowały, które broniły Rzeczypospolitej przez wiele ostatnich lat również miały obronę terytorialną. Nie wiemy, co z nią się stanie. Dlatego moje pytanie.

W ostatnich 2 latach wielokrotnie słyszeliśmy o przygotowaniach do budowy wojsk obrony terytorialnej. Padało wtedy sformułowanie o tzw. drugim komponencie. Coś na kształt Gwardii Narodowej Stanów Zjednoczonych. Bardziej mobilny, zdolny do przerzutu. To też cytat z wypowiedzi ministra Antoniego Macierewicza. To są wojska, które miały być szkolone w zupełnie inny sposób. W sposób bardziej zaawansowany. Ich ukompletowanie miało być na poziomie 10-15% liczebności Wojsk Obrony Terytorialnej. Czy państwo zaniechali ten drugi komponent? Czy to była jakaś fantasmagoria pana ministra? Jeśli tak, to zresztą nie pierwszy raz, a pewnie i nie ostatni.

Moje kolejne pytanie dotyczy też wyposażenia. Pan generał przedstawił mniej więcej, jak to wyposażenie wygląda. Ale w trakcie przygotowań do tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej pan minister i pełnomocnicy wyrażali chęć wykorzystania starego sprzętu ciężkiego, jak np. czołgi typu T-72. Ponoć mamy ich dużo na wyposażeniu w tzw. magazynach. One miały być przygotowane i przekazane do użycia przez Wojska Obrony Terytorialnej. Czy ten pomysł nadal istnieje? Czy wdrożyli państwo jakieś przygotowanie żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej do obsługi czołgów T-72?

Mamy tę przyjemność, że akurat jest z nami na posiedzeniu Komisji autor tych słów, pan pułkownik Marek Pietrzak z Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej. Chciałbym zapytać o całą kwalifikację ze szczególnym uwzględnieniem przygotowania przez badanie każdego kandydata z wykorzystaniem body mass analyzer'a. Wypowiadał się pan, że po przeanalizowaniu wyników każdy kandydat mógł uzyskać od osobistego trenera program treningowy. Mógł go otrzymać po przysiędze. To bardzo ciekawe rozwiązanie. Wyobrażam sobie, że na pewno to jest chwalebne, że każdy żołnierz Wojsk Obrony Terytorialnej otrzymuje trenera osobistego i może uzyskać plan treningowy po to, żeby podnosić swoją tężyznę fizyczną. Panie ministrze, czy mamy szanse na takie rozwiązania w służbie stałej dla żołnierzy zawodowych? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Proszę o zabranie głosu pana ministra Mroczka.

Poseł Czesław Mroczek (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, panie generale, szanowni państwo, chciałbym uzyskać odpowiedź na następujące pytania. Ilu żołnierzy mamy na dzień dzisiejszy w Wojskach Obrony Terytorialnej? Ilu mamy żołnierzy zawodowych, a ilu żołnierzy jest w terytorialnej służbie wojskowej? Ilu żołnierzy mamy obecnie w Narodowych Siłach Rezerwowych? Panie ministrze, chciałbym, żeby też przekazał pan nam taką informację. Kolejne pytanie. Z jakich formacji, z jakich wojsk operacyjnych przeszli żołnierze zawodowi do Wojsk Obrony Terytorialnej? Odnosząc się do środków finansowych chciałbym, żeby przed podjęciem decyzji o trybie przekazania tej informacji pamiętali panowie o tym, że osoba, która jest odpowiedzialna za przekazanie informacji nie może nadać – mówiąc potocznie – gryfu niejawnego informacji, która nie jest informacją niejawną.

Wtedy, po pierwsze, ograniczałaby możliwość parlamentu do wykonywaniu zadań polegających na kontroli administracji rządowej. A po drugie, w bardzo prosty sposób naruszałaby przepisy o dostępie do informacji publicznej. Ten urzędnik czy osoba odpowiedzialna za udzielanie informacji publicznej, jeżeli nie udziela informacji publicznej podlega przepisom karnym. W związku z tym bardzo proszę, żeby panowie zważyli to, czy w zakresie Wojsk Obrony Terytorialnej chcą panowie stosować wyłączenia, które nie są stosowane nawet do takich rzeczy, jak realizacja bardzo poważnych i wrażliwych z punktu widzenia informacji rzeczy, jakim jest modernizacja techniczna, czyli najbardziej skomplikowane systemy uzbrojenia. Przecież my analizujemy te informacje o wielkości środków.

Najkrócej mówiąc, nie będę się wypowiadał. Nie będę za panów podejmował tej decyzji. Przytoczyłem tylko przepisy prawne, które ciążą na osobach wykonujących władzę publiczną. Mam nadzieję, że panowie się do tych przepisów dostosują. Żyjemy w kraju, w którym jeszcze działają niezależne sądy. Jeżeli urzędnik państwowy podejmuje niewłaściwą decyzję w zakresie udzielenia informacji niejawnej, to ta decyzja podlega jeszcze kontroli sądowej. W związku z tym przyłączam się do prośby pani poseł Kamińskiej i proszę o informację o wielkości środków zaangażowanych na całej przestrzeni tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej w podziale na rodzaje wydatków. Nie tylko za 2017 r., ale o dotychczas zaangażowanych środkach. Nie spotkaliśmy się tutaj tylko po to, żeby panowie coś powiedzieli i żebyśmy zadali pytania tylko, żebyśmy przeprowadzili pewną debatę nad istotną sprawą. Obecne kierownictwo resortu, ale także całe kierownictwo państwa uznaje, że Wojska Obrony Terytorialnej w Polsce, to jedna z najważniejszych rzeczy związanych z funkcjonowaniem sił zbrojnych i naszym bezpieczeństwem.

W związku z tym dajcie nam panowie informacje, bo to jest pierwsze posiedzenie sejmowej Komisji Obrony Narodowej na temat rezultatów tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej. Dajcie informacje i stwórzcie możliwość, żebyśmy taką debatę mogli przeprowadzić. Nie chowajcie się za materiały niejawne. Jest to w jakiejś mierze ucieczka od przekazania informacji i udzielenia odpowiedzi. W związku z tym proszę o informację o tych środkach finansowych. Panie generale, chciałbym, żeby pan o tym powiedział. Jednymi z ważnych zadań z punktu widzenia dowódcy Wojsk Obrony Terytorialnej, jak i samych wojsk, są zadania odnoszące się do zwalczania klęsk żywiołowych, likwidacji ich skutków, ochrony mienia, akcji poszukiwawczych oraz ratowania lub ochrony zdrowia i życia ludzkiego, a także do udziału w realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego. Proszę, żeby pan nam podał przykłady zadań, które Wojska Obrony Terytorialnej już wykonały. Czy w ramach sformułowanych wojsk wykonaliście już jakiekolwiek zadania w tym obszarze? Czy cały dorobek Wojsk Obrony Terytorialnej i pana, jako dowódcy, to proces formowania i szkolenia. Proszę o przykład użycia Wojsk Obrony Terytorialnej.

Widzę, że pan generał czuje wagę współpracy z samorządem i cieszę się z tego. Ale chcę się odnieść do tego, co jest pewnym symbolem tej formacji – Prawa i Sprawiedliwości, a mianowicie do wypowiedzi pana przewodniczącego Skurkiewicza. Pan poseł mówił o tym, że jeżeli coś się nie udało w zakresie formowania Wojsk Obrony Terytorialnej, to wiadomo, że jest temu winna Platforma, a dokładniej samorządowcy z Platformy

Obywatelskiej, którzy to utrudniali. Czyhali, podkładali kłody i strasznie przeszkadzali. Proszę państwa, wojsko przez całe lata starało się budować dobrą współpracę ze społeczeństwem i z przedstawicielami tego społeczeństwa tam, gdzie się z nimi styka, a przede wszystkim z organami władzy samorządowej. Współpraca wojsk operacyjnych, wojsk zawodowych, w Polsce była zawsze dobra.

Wojsko cieszy się zaufaniem publicznym. Ale dla Wojsk Obrony Terytorialnej dobra współpraca z samorządem to istota funkcjonowania tych wojsk. Jeżeli będziecie tworzyli przepaść czy rów między Wojskami Obrony Terytorialnej, a samorządem mówiąc o tym, że samorządowych to „przeszkadzacze", to jest to jakieś nieporozumienie. Jest to jakiś przejaw fałszywego poglądu. Głupiego poglądu. Szkodliwego poglądu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Tu całkowicie zgadzam się z panem ministrem Mroczkiem, że współpraca pomiędzy Wojskami Obrony Terytorialnej, a samorządem, jest kluczowa dla rozwoju obrony terytorialnej. Całkowicie się z tym zgadzam. A jeśli chodzi o tę klauzulę, to pewnie pan generał prześle informację z odpowiednią klauzulą. Bardzo proszę, pani poseł Siarkowska.

Poseł Anna Maria Siarkowska (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie generale, Wysoka Komisjo, po pierwsze, chciałam wyrazić uznanie dla wszystkich, którzy są zaangażowani w proces budowy obrony terytorialnej. Jest to rzeczywiście jedna z najważniejszych decyzji tego rządu w obszarze obrony narodowej. Jak wielokrotnie podkreślano, była to decyzja, która w najbliższym czasie zdecydowanie wzmocni nasz potencjał obronny. Natomiast odnosząc się do charakteru obrony terytorialnej i roli zaangażowania obywateli w ten rodzaj sił zbrojnych chciałabym poprosić o to, żeby nieco zmienić podejście dotyczące informowania obywateli o tym projekcie. Warto zaznaczyć, że dotychczas koncepcje budowy i rozwoju Wojsk Obrony Terytorialnej, które się pojawiały, miały charakter niejawny.

Byłoby dobrze, gdyby w krótkim czasie pojawił się jawny dokument, w którym byłby zawarte informacje o tym, czym jest de facto obrona terytorialna, jakie są jej misje, wizje i zadania, jakie są zasady jej funkcjonowania i jak mają wyglądać jej powiązania i współdziałanie z administracją rządową i samorządową, a także z organizacjami proobronnymi, jak ma wyglądać koncepcja szkolenia czy jak ma wyglądać koncepcja budowy obrony terytorialnej w najbliższych latach. Byłoby dobrze, gdyby taki dokument był dokumentem publicznym. Wydaje się, że to znacznie ułatwiłoby rozmowę o obronie terytorialnej. Na pewno pewne dezinformacje, które pojawiają się w przestrzeni publicznej odnośnie do tego projektu, nie mogłyby być tak swobodnie szerzone przez niektóre nieprzychylne ośrodki.

Kolejna kwestia, którą chciałabym podnieść, dotyczy infrastruktury. Oczywiście, infrastruktury związanej z budową obrony terytorialnej. Na wstępie chciałabym zapytać o bardziej szczegółowe informacje – o ile mogą państwo je podać – dotyczące budowy Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej w Siedlcach. Jakie jednostki będą podlegać temu centrum? Koncepcja budowy Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej była przyjęta w połowie ubiegłego roku. Decyzja o utworzeniu centrum została podpisana w końcówce ubiegłego roku, z tego, co pamiętam, w listopadzie. Chciałabym prosić o przybliżenie zasad funkcjonowania centrum, zarówno w odniesieniu do etatu centrum, jak i liczby pracowników. Ilu żołnierzy ma tak naprawdę docelowo szkolić to centrum i to nie tylko w odniesieniu do instruktorów, ale także do specjalności wojskowych? W jakich specjalnościach wojskowych to centrum będzie szkolić? Jakie są plany? Kiedy będzie możność prowadzenia w centrum ciągłego szkolenia w zakresie podstawowego przeszkolenia wojskowego? Do tej pory funkcjonuje to w taki sposób, że jest to rozłożone na 3 lata.

Następny element, o którego przybliżenie chciałabym prosić, dotyczy stricte całości Wojsk Obrony Terytorialnej i szkolenia specjalistycznego. Czy są już przygotowane programy w zakresie szkolenia specjalistycznego? Oczywiście, do tej pory koncentrujemy się na szkoleniu podstawowym, które jest prowadzone. Ale wydaje się, że już powinniśmy

myśleć o szkoleniach specjalistycznych i powinniśmy te programy przygotowywać i być gotowi do ich wdrożenia. Jakie specjalności są planowane w ramach Wojsk Obrony Terytorialnej? Chciałabym także zapytać, czy mają państwo przygotowane szersze działania informacyjno-promocyjne? Rozumiem, że do tej chwili nie było takiej potrzeby. A przynajmniej nie było takiej szerszej potrzeby.

Gdybyśmy już obecnie, w pierwszym etapie, prowadzili takie działania promocyjne i to ogólnopolskie, to doszłoby do takiej sytuacji, w której pojawiłoby się wielu ochotników, a nie byłoby zdolności do ich zagospodarowania. Natomiast wydaje się, że takie działania powinny być również przygotowane, aby zadbać o wizerunek tej formacji i o zapewnienie właściwego poziomu dopływu chętnych do Wojsk Obrony Terytorialnej. Musimy również pamiętać o tym, że rozpoczynamy budowę Wojsk Obrony Terytorialnej od terenów na wschodzie. Struktura demograficzna, jak również – być może – poziom liczby ochotników w różnych rejonach Polski może być różny. Dlatego wydaje się, że taka kampania informacyjno-promocyjna powinna być przygotowana. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. To chyba znowu były pytania do pana generała. Bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MON Bartłomiej Grabski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odniósłbym się tylko do jednej rzeczy, to znaczy do pytania pana posła Suskiego. Jeżeli chodzi o to, czy Polska staje się bezpieczniejsza dzięki Wojskom Obrony Terytorialnej, to zdecydowanie tak. Tak jest. I wielkie słowa uznania dla pana generała i jego współpracowników za wkład w proces formowania Wojsk Obrony Terytorialnej. Tak, że Polska stanie się bezpieczniejsza dzięki utworzonym…

Poseł Paweł Suski (PO):

Nie pytałem czy jest bezpieczniejsza, tylko czy jest bezpieczna.

Podsekretarz stanu w MON Bartłomiej Grabski:

Prosiłbym, panie pośle, żeby dokładnie cytować wypowiedź pana ministra Antoniego Macierewicza. To tylko tyle. Jeżeli pan pozwoli, oddam głos panu generałowi.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę.

Dowódca WOT gen Wiesław Kukuła:

Szanowny panie pośle, Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, rzeczywiście miałem wczoraj możliwość bezpośredniego słuchania wypowiedzi pana ministra i zinterpretowałem ją dokładnie tak, jak zwykle, kiedy minister dawał mi wytyczne i jasno pokazywał, że Wojska Obrony Terytorialnej muszą być zintegrowane z siłami zbrojnymi, a ich żołnierze mają walczyć ramię w ramię z żołnierzami innych rodzajów sił zbrojnych. Jeśli rzeczywiście pan minister wymienił Wojska Obrony Terytorialnej, to myślę, że głównie dlatego, że jest to jeden z głównych projektów wdrażanych w życie przez ludzi w wojsk operacyjnych z innych rodzajów sił zbrojnych. Odebrałem to właśnie taki sposób, jak panu to teraz powiedziałem. Staram się nigdy nie dostrzegać pewnej uprzywilejowanej roli, bo taka nie istnieje.

Z pewną pokorą podchodzę do tego, jako były żołnierz Wojsk Specjalnych. Wielu moich towarzyszy broni zaangażowało się w ten projekt. Naszą ideą jest wpisanie Wojsk Obrony Terytorialnej w system obronny państwa w bardzo mądry i optymalny sposób. Trudno jest mi się odnosić do cytowanych przez pana zapisów koncepcyjnych dotyczących drugiego komponentu. Istotnie, słyszałem kiedyś taki pomysł, że mają być, jak gdyby dwa fundamenty sił zbrojnych. Wojska operacyjne mają być głównym komponentem, a drugim komponentem Wojska Obrony Terytorialnej. Ale liczy się to, co ostatecznie zdecyduje pan minister i co de facto państwo zlecili do realizacji takim ludziom, jak ja. Liczą się też decyzje wykonawcze ministerstwa, które wdrożyły w życie dokładnie taką koncepcję, jaką państwu przedstawiłem. I tylko do tego mógłbym i chciałbym się odnosić.

Pytał pan również o możliwość wykorzystania czołgów T-72. Na świecie tego typu formacje, tak szkolone, są generalnie formacjami o charakterze lekkim. Są bardzo lekko wyposażone. Uzyskują przewagę dzięki pewnej manewrowości wynikającej ze znajomości terenu i populacji, wśród której żyją. Wyjątkiem jest amerykańska Gwardia Narodowa, z którą łączy nas wyłącznie duża część sytemu szkoleniowego. W tym obszarze nie ma innych podobieństw. Szanowny panie pośle, na chwilę obecną nie mamy jakiegokolwiek zamiaru wykorzystywania sprzętu ciężkiego, ani implementowania go do naszych struktur. Po części jest to też podyktowane przyjętym modelem szkolenia. Określałem wcześniej, jak wygląda model szkolenia. W ramach tego modelu nie mielibyśmy możliwości wyszkolenia specjalisty obsługującego sprzęt pancerny taki, jak czołg. Z tych powodów również nie możemy rozważać takiej możliwości.

Bardzo często słyszę od swoich kolegów z Wojsk Lądowych, żebyśmy sobie nie wchodzili w buty. Każdy z nas na polu walki ma pewien element, pewne zadanie, które realizuje. Tak naprawdę liczy się synergia. Ta walka ramię w ramię. Jako Wojska Obrony Terytorialnej mamy kilkanaście zadań, które realizujemy właśnie po to, żeby odciążyć od nich wojska operacyjne, aby swój zasadniczy wysiłek mogły one skupić na tym obszarze, gdzie jest największe zagrożenie. Myślę, że to jest najbardziej innowacyjne, jeśli chodzi o powołanie Wojsk Obrony Terytorialnej, że nawet w czasie działań bojowych możemy czasami wnosić potężny wkład w funkcjonowanie wojsk operacyjnych również dzięki temu, że te wojska będą się mogły skupić na tym kierunku, gdzie rzeczywiście istnieje zagrożenie. Cała reszta będzie kontrolowana przez Wojska Obrony Terytorialnej.

Jeśli chodzi o body mass analyzer i pewne innowacyjne podejście szkoleniowe, to szczerze mówiąc nigdy nie słyszałem, żeby w jakiejkolwiek jednostce w Polsce było zabronione realizowanie tego typu zadań. Muszę powiedzieć, że te doświadczenia przeniosłem z Wojsk Specjalnych, w których żołnierz jest podmiotem i dba się o jego sprawność fizyczną. Muszę panu powiedzieć, że znam wiele jednostek w Wojsku Polskim, w których jest podobne podejście. Nie widzę tutaj systemowych założeń, które to uniemożliwiają lub preferują Wojska Obrony Terytorialnej. To jest pewien model rozwoju czy szkolenia naszych żołnierzy, który tak oprzyrządowaliśmy. Przyznaję, że podobnie funkcjonujący model jest w Stanach Zjednoczonych, ale nie tylko. To przynosi pewne wymierne efekty. Ale podkreślam, że to nie jest jedyny taki projekt. Mamy takich projektów bardzo wiele. Rzeczywiście, bardzo często można usprawiedliwić pytanie, które pan poseł zadał, dlaczego nie ma tego w wojskach operacyjnych?

Różnica wynika też z faktu, że żołnierz wojsk operacyjnych spędza w koszarach czy służy 40 godzin. W jednostce, którą dowodziłem, 7 z tych godzin miał prawo poświęcać wyłącznie na kształtowanie sprawności fizycznej. Żołnierz miał oprzyrządowanie i mógł to robić w koszarach. W każdej jednostce funkcjonuje oficer, który odpowiada za kształtowanie sprawności fizycznej i doradza, w jaki sposób można to robić. Powiem więcej. W Jednostce Wojskowej Komandosów w Lublińcu był nawet dietetyk i rehabilitant. Dietetyk dbał o to, żeby żołnierze budowali właściwe nawyki żywieniowe. Do wdrożenia takiego pełnego modelu jeszcze trochę nam zostało. Myślę, że w coraz większej liczbie jednostek w Polsce będzie to możliwe. Korzystam ze swojej wiedzy, ze swoich doświadczeń. Wdrażamy to w formacji sukcesywnie. Oczywiście, możemy to eksportować i przekazać te doświadczenia wszystkim jednostkom, które sobie tego życzą. Ale podkreślę, że to nie jest jedyna innowacyjność. W dużej mierze wymusił ją fakt, że czas szkolenia naszego żołnierza nie jest tak długi, jak czas szkolenia żołnierza zawodowego w jednostce.

Statystycznie mamy żołnierza przez 24 godziny w miesiącu. To jest 12 godzin w sobotę i 12 godzin w niedzielę. Szanowny panie pośle, musimy z tego szkolenia wyłączyć wszystko, co odciąga od pozyskiwania zdolności bojowych. Całą resztę realizujemy w ramach procesów e-learningowych, a także w ramach bazowania na tym, że tłumaczymy naszym żołnierzom – i oni mają tego pełną świadomość – że są żołnierzami służby czynnej. To, że dziś nie jestem w jednostce nie oznacza, że nie jestem żołnierzem. Jestem żołnierzem, bo muszę kształtować swoją sprawność fizyczną. Muszę usiąść przed komputerem i np. uruchomić portal informacyjny Wojsk Obrony Terytorialnej. Jest taka specjalna, dedykowana aplikacja, poprzez którą dzielimy się z żołnierzami informacjami i wiedzą. Trzeba się zaangażować. Jest to coś więcej niż styl życia. Tego typu oprzyrzą-

dowanie jest niezbędne. Myślę, że jest też na wyciągnięcie ręki dla wojsk operacyjnych. Jeżeli tylko życzą sobie realizować tego typu projekty, to chętnie służymy pomocą i chętnie przekażemy tę wiedzę.

Otrzymaliśmy również pytania od pana posła dotyczące struktury etatowej żołnierzy zawodowych. Panie ministrze, teraz udzielimy odpowiedzi. Jeśli pan pozwoli, to mój zastępca przekaże panu szczegóły, a później ja się do tego włączę. Mówimy teraz o strukturze pozyskanych do formacji żołnierzy zawodowych i podziale na żołnierzy terytorialnej służby wojskowej i żołnierzy zawodowych. Bardzo proszę.

Zastępca dowódcy WOT płk Artur Dębczak:

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo, odnosząc się do tego pytania, zanim udzielę konkretnej, szczegółowej odpowiedzi w postaci liczby, chciałem tylko podkreślić, szanowni państwo, że nie jesteśmy obok regularnych wojsk, jak często się mówi. Jesteśmy częścią regularnych wojsk. Jesteśmy piątym rodzajem sił zbrojnych. Jako całość stanowimy taki sam element, jak wojska operacyjne. Przyjęliśmy taką samą filozofię tworzenia formacji – o czym mówił pan generał Kukuła w poprzednich wypowiedziach – jak przy tworzeniu Wojsk Specjalnych. Wszyscy – pan generał Kukuła, ja i wszyscy nasi podwładni – jesteśmy żołnierzami wywodzącymi się i przez wiele lat służącymi w wojskach operacyjnych. Tak samo tworzyły się Wojska Specjalne. Również żołnierze z wojsk operacyjnych tworzyli zręby, struktury i podstawy ich funkcjonowania i rozwijania tej formacji właśnie z wojsk operacyjnych.

Dlatego tę alokację części żołnierzy zawodowych nazwałbym formą inwestycji, która zwróci się za 2-3 lata. O tym już państwu mówiłem w moich poprzednich wypowiedziach. Miałem możliwość przedstawiania państwu tych informacji na poprzednich posiedzeniach sejmowej Komisji Obrony Narodowej. Szanowni państwo, a teraz konkrety. Na dzień dzisiejszy z innych jednostek Wojska Polskiego przeszło do nas 1471 żołnierzy zawodowych. Z tego 69% stanowią żołnierze z Dowództwa Generalnego, a 10% żołnierze wyznaczeni z różnych instytucji resortu obrony narodowej. Chciałbym podkreślić, że w tej liczbie 17% stanowią powołania z rezerwy oraz żołnierze, którzy aktualnie nie zajmowali żadnych konkretnych stanowisk, to znaczy z tzw. rezerwy kadrowej. Biorąc pod uwagę te procenty i te liczby myślę, że jest to dobry współczynnik.

Chciałbym również podkreślić, że na dzień dzisiejszy żołnierze zawodowi Wojsk Obrony Terytorialnej stanowią tylko 1% ogółu żołnierzy sił zbrojnych. Na dzień dzisiejszy stosunek żołnierzy zawodowych do żołnierzy terytorialnej służby wojskowej jest jak 1:5. Szanowni państwo, znają państwo nasze założenia, że oczekiwany jest współczynnik 1:10. Natomiast proszę zwrócić uwagę, że część kadry zostanie wyznaczona na stanowiska w celu rozpoczęcia funkcjonowania jednostek i przygotowania procesu szkolenia. Dopiero wtedy napełnimy nasze jednostki, nasze brygady żołnierzami terytorialnej służby wojskowej. Tak, że docelowo ten współczynnik będzie taki, że na 1 żołnierza służby zawodowej przypadać będzie 10 żołnierzy terytorialnej służby wojskowej.

Może dodam jeszcze coś do wypowiedzi pana generała odnośnie do BMI i analizatora składu ciała. Chciałbym również podkreślić, że nie chcemy odrzucać kandydatów do służby jako żołnierze terytorialnej służby wojskowej. Nie robimy selekcji. Chcemy dać szansę, żeby każdy obywatel, ochotnik, który chce służyć naszemu krajowi, naszej ojczyźnie, naszej obronności, miał taką możliwość. Ale, jak powiedział w swojej wypowiedzi pan generał Kukuła, musimy to sprawdzić. Ludzie w naszym społeczeństwie mają różny poziom przygotowania sprawności fizycznej. Nasze ćwiczenia, nasze szkolenia są dość intensywne. Po prostu poprzez sprawdzenie kwalifikacji wojskowej składu ciała możemy sprawdzić, czy dana intensywność szkolenia nie zagraża bezpieczeństwu lub zdrowiu żołnierza w służbie wojskowej.

Są takie przypadki. Jest to niewielki procent, ale są takie przypadki. Zdarzają się również takie przypadki, że podczas kwalifikacji wojskowej ochotników nie możemy naszych potencjalnych żołnierzy przyjąć do służby, ponieważ nie pozwala na to ich zdrowie. Należy tę kwalifikację traktować jako swego rodzaju badania przesiewowe, dające szansę na to, że czasami ludzie mogą poznać jakieś swoje ukryte rzeczy. Odnosząc się do wypowiedzi i pytania pana posła mogę z całą pewnością zapewnić, że koncepcja,

o której tutaj rozmawiamy i na podstawie której są tworzone Wojska Obrony Terytorialnej, od samego początku zakładała tzw. funkcjonowanie brygad obrony terytorialnej w powiązaniu z terytorium województwa i powiatu. Żołnierze mieli być powoływani właśnie z tych rejonów. A podstawowa zasada działania brygad obrony terytorialnej mówiła o funkcjonowaniu w stałych rejonach odpowiedzialności. Nigdy nie było mowy o wyposażeniu ciężkim tych pododdziałów, o operacjach poza granicami kraju, czy też operacjach do przerzutu, w rozumieniu funkcjonowania wojsk operacyjnych. Dziękuję.

Dowódca WOT gen Wiesław Kukuła:

Wrócę teraz do odpowiedzi panu ministrowi. Szanowny panie ministrze, dla mnie osobiście to też jest wielka troska. Wiem, do czego w dużej mierze zmierzają pana pytania dotyczące kwestii liczby przyjęć żołnierzy zawodowych do formacji. Będąc oficerem Dowództwa Wojsk Specjalnych, które budowało formację, sam pamiętam, że w ciągu kilku lat zagospodarowaliśmy 1500 żołnierzy zawodowych, głównie z Wojsk Lądowych i Marynarki Wojennej. To byli żołnierze wyselekcjonowani spośród naprawdę wysokiej klasy specjalistów. Pamiętam, że powodowało to nawet pewne konflikty czy walkę o zasoby z dowódcami innych rodzajów sił zbrojnych. Tę lekcję mam ciągle żywą przed oczami.

Niemniej jednak Wojska Obrony Terytorialnej muszą zbudować żołnierze wojsk operacyjnych. Dla mnie będzie to tym, czym dla świętej pamięci generała Potasińskiego było pozyskanie tych ludzi. To będzie inwestycja. Już 100 żołnierzy zwróciliśmy wojskom operacyjnym. Ilu będzie za rok? Może 300. Może 400. Szacujemy, że za 5 lat, kiedy już rozwiniemy się do docelowych struktur, fluktuacja może dotyczyć nawet 10% naszych żołnierzy. Czyli 4,5 tys. żołnierzy rocznie będzie w stanie zasilić wojska operacyjne. To jest w ogóle rewolucja w skali tego, co się ma dziać. Oczywiście, nie można dopuścić do tego, żeby nie kontrolować procesu pozyskiwania tej kadry.

Dlatego nasza uwaga koncentruje się tu na 2 obszarach. Po pierwsze, pozyskujemy coraz więcej byłych żołnierzy, żołnierzy rezerwy, panie ministrze. Na razie ten wskaźnik wynosi 17%. Wszystko wskazuje, że dotrzemy nawet do 30% żołnierzy zawodowych, których będziemy powoływać. Ale też zwiększyliśmy liczebność studium oficerskiego w Akademii Wojsk Lądowych. Uruchomiliśmy kurs podoficerski dla żołnierzy zawodowych w Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Poznaniu. A co najważniejsze, wkrótce otworzymy zdolność, o której za chwilę będę mówił odpowiadając na pytania pani przewodniczącej, w Siedlcach. To wszystko robimy również po to, żeby zminimalizować potrzeby pozyskiwania żołnierzy zawodowych z wojsk, z innych rodzajów sił zbrojnych. Jest to naprawdę ważny czynnik. Bierzemy go pod uwagę.

Pozytywnym aspektem tego jest fakt, że to, że budują to żołnierze Wojsk Lądowych, Wojsk Specjalnych, Sił Powietrznych, a nawet Marynarki Wojennej – bo dowódcą brygady pomorskiej jest de facto marynarz, a większość kadry stanowią tam byli żołnierze Marynarki Wojennej – naturalnie bardzo ładnie wkomponowuje nas w zdolności komponentów rodzajów sił zbrojnych. Uczymy żołnierzy współdziałania z tymi komponentami, z których wywodzą się żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej. Szanowny panie ministrze, biorę sobie do serca to wszystko, co pan mówił o ograniczeniu dostępu poprzez nadawanie klauzul informacjom. Zapewniam pana, że robimy wszystko, żeby być transparentnym. Zrobię wszystko, żeby nie było nawet cienia wątpliwości, że takie sytuacje mogą mieć miejsce. Niemniej jednak musimy kierować się pewną odpowiedzialnością. Przy dużej liczbie danych analitycznych musimy liczyć się z faktem, że musimy nadać informacji odpowiednią klauzulę. Nie doprowadziliśmy do tego, że informacja do państwa nie dotarła. Dotarła. Tylko, że z uwagi na jej skalę, rzeczywiście nadaliśmy jej taką klauzulę. Panie ministrze, jak powiedziałem, biorę to sobie do serca i będę o tym zawsze pamiętał.

Panie ministrze, w kwestii zwalczania klęsk żywiołowych skala tego, co zamierzamy robić będzie bardzo wysoka. Kiedy wejdziemy na stronę RCB zobaczymy katalog kilkunastu kategorii klęsk żywiołowych i katastrof o charakterze niemilitarnym, które mogą się wydarzyć. Przygotowujemy się do odpowiedzi na każdą z nich. Wiadomo, że odpowiedź będzie lepsza z czasem, kiedy pozyskamy jeszcze lepsze wyposażenie i lepiej przygotujemy do tego naszych żołnierzy. Niemniej jednak to, co trzeba robić, robimy już

dziś. Jeśli pyta mnie pan o twarde dowody, to podam panu 2 przykłady działań, które realizowaliśmy.

W województwie podlaskim prowadzona była akcja zapobiegania skutkom ASF. Pierwszą akcję realizowaliśmy od 18 do 22 września 2017 r. Łącznie 73 żołnierzy dokonało sprawdzenia czy przeszukało 580 ha w powiecie siemiatyckim i 925 ha w powiecie monieckim. Później powtarzaliśmy podobną akcję, tym razem w stałym rejonie odpowiedzialności 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Tu zaangażowaliśmy ponad 100 żołnierzy. W powiecie włodawskim dokonaliśmy przeszukania areału o powierzchni przekraczającej 3800 ha, więc mamy już pierwsze tego typu działania na swoim koncie.

Szanowna pani poseł, dziękuję za wyrazy uznania. Chciałbym tylko przekazać, że i państwo mają w tym wielki udział, za co jeszcze raz bardzo dziękuję. Dziękuję za wsparcie, którego nam państwo udzielają. Chcę też powiedzieć, że dla nas samych, dla żołnierzy zawodowych, wielkimi bohaterami są żołnierze terytorialnej służby wojskowej i ich rodziny. Chciałbym również powiedzieć, że jeśli chodzi o informowanie i komunikację strategiczną, to trudno nie przyznać racji argumentom, które pani zgłasza. Mieliśmy przygotowaną kampanię informacyjną, którą zamierzaliśmy uruchomić w ubiegłym roku. Ale de facto nie zdecydowaliśmy się na jej uruchomienie dokładnie z tych powodów, o których pani przewodnicząca wspomniała. To spotęgowałoby falę zainteresowania służbą, na co nie byliśmy jeszcze dostatecznie przygotowani. Uznaliśmy, że to spowodowałoby zniechęcenie części kandydatów.

Obecnie jesteśmy już przygotowani do pewnych kampanii. Mamy już materiał. Będziemy je powoli uruchamiać. Jednak w dużej mierze nie będzie to kampania rekrutacyjna, zwłaszcza w pierwszej połowie roku. Nie będzie to materiał promujący wojsko, ale materiał edukacyjny. Chcemy ogólnie podnieść świadomość społeczną dotyczącą tego, czym są Wojska Obrony Terytorialnej. Pamiętam, jak amerykański dowódca Gwardii Narodowej biorąc pod uwagę to, co sam czytał na temat Wojsk Obrony Terytorialnej w niektórych mediach i widząc wściekłe ataki informacyjne na nas powiedział mi, że nabór pokaże ci, czy społeczeństwo okazało się odporne na tę propagandę. Okazało się, że żołnierze, którzy do nas przyszli, dzięki Bogu nie uwierzyli w to, co się pisze. Nie uwierzyli w te kłamstwa.

Ale przede wszystkim, biorąc pod uwagę komunikację strategiczną muszę powiedzieć, pani poseł, że mamy teraz potężne wsparcie, marketing realizowany na poziomie taktycznym. Sami żołnierze przyprowadzają do nas kolejnych kandydatów do służby. Sami żołnierze w epoce mediów społecznościowych są świetnym narzędziem. Dają świadectwo tego, jak wygląda służba oraz do czego są szkoleni. Tej ich roli niedocenialiśmy. Jest ona bardzo poważnym źródłem promocji. Zastępca podpowiada mi jeszcze, że w pierwszym kwartale uruchomimy stronę internetową. Wszystkie znaki na niebie i na ziemi wskazują, że będziemy mieli świetną stronę WWW, która będzie m.in. komunikować sprawy, o których pani wspomniała. Nie tylko będzie ułatwiać nabór, ale także pokazywać nasze miejsce w systemie obronnym i dawać odpowiedzi na wszystkie pytania, które teraz zadają sobie nie tylko kandydaci do służby, ale również osoby, które zastanawiają się, jaka jest nasza rola w systemie obronnym państwa.

Pani poseł pytała nas również o to, co się będzie realizować w centrum. Bardzo wiele. Żeby dotknąć sedna powiem, że będą to 2 typy szkoleń dla żołnierzy zawodowych i dla żołnierzy terytorialnej służby wojskowej. Jeśli chodzi o żołnierzy zawodowych, to będą kursy służby przygotowawczej dla kandydatów do korpusu szeregowych zawodowych. Będą to kursy dla osób z cywila, które nie tyle będą chciały być żołnierzami terytorialnej służby wojskowej, co od razu żołnierzami zawodowymi, szeregowymi. To będzie pierwszy kurs. A drugim kursem będzie kurs podoficerski w korpusie zawodowym. Do tego w korpusie zawodowym będą specjalności, o których zaraz powiem.

Jeśli chodzi o terytorialną służbę wojskową, to na początek będą szkolenia w wybranych specjalnościach wojskowych. Powiem pani, że według stanu na obecną chwilę jest to specjalność dowódcy, specjalność snajpera, specjalność strzelca wyborowego i specjalność operatora KM. Będziemy jeszcze tam rozwijać inne zdolności. Ale część z tych zdolności będziemy dyslokować w ośrodku, o którym pani wspominała, w Nowym Mieście nad Pilicą. Będziemy tam uczyć naszych żołnierzy organizacji lądowisk polowych,

zrzutowisk i współpracy z wojskami powietrznodesantowymi. Do tego wykorzystany infrastrukturę lotniskową, która jest w Nowym Mieście nad Pilicą. Nowe Miasto nad Pilicą jako ośrodek szkolenia będzie również częścią centrum, o które pani pytała. Będzie tam też szkoła podoficerska, ponieważ budujemy korpus podoficerski i mamy tę szansę, że od razu możemy go zbudować według pewnych założeń budując struktury docelowe. Bardzo trudno jest je wprowadzić w organizmach, które już żyją.

Chcemy, żeby rola podoficerów w Wojskach Obrony Terytorialnej była zbliżona do roli podoficerów w państwach NATO i w Stanach Zjednoczonych. Centrum będzie potężnym narzędziem budowy tych zdolności, ale też budowy przywództwa. Uczymy nawet na kursach oficerskich. Już zaimplementowaliśmy umiejętność dowodzenia podoficerami przez oficerów. Dochodzimy do tego z wielką dbałością. Wierzę, że centrum stanie się ważnym punktem na tej mapie. Pani poseł pytała również o szkolenia specjalistyczne. Program szkolenia czeka na mój podpis na moim biurku. Myślę, że w tym tygodniu ten program będzie gotów. Pod koniec maja rozpoczniemy pierwsze szkolenia specjalistyczne. Będą to szkolenia pierwszej kompanii z 1. Podlaskiej Brygady, która już wchodzi w ten etap. Pozostający nam czas wykorzystamy na szkolenia metodyczne, na oprzyrządowanie tego i wyposażenie. Będzie łącznie 14 specjalności wojskowych, w których będziemy szkolić. To jest mniej niż w wojskach operacyjnych, ale to wynika z charakteru działania lekkiej piechoty. Są to specjalności, które mamy zaszyte w swoich zdolnościach.

Wrócę jeszcze do kampanii promocyjno-informacyjnej. Jak słusznie zauważono, każdy grosz, wszystkie środki wydawane z funduszy państwowych powinny być priorytetowo i ostrożnie wydatkowane. Szanowna pani przewodnicząca, jeszcze czekamy, ale już wkrótce zobaczymy odpowiedź na zaciąg w nowych województwach. Jeśli uznamy, że musimy go przyspieszać czy akcelerować, to na pewno będzie odpowiedź w postaci kampanii promocyjnej. Na dziś jeszcze nie widzimy potrzeby uruchamiania takiej kampanii. Jednak jesteśmy na to przygotowani. W planie budżetowym na 2018 r. i na 2019 r. mamy na to zarezerwowane środki. Tak, że jesteśmy w stanie relatywnie szybko przygotować tego typu kampanie, profilowane pod województwa.

Liczba szkolonych żołnierzy. Pozwoli pani, że przybliżę ogólną liczbę, którą zakładaliśmy. Jest to ok. 2,5 tys. żołnierzy rocznie. Ale musi pani mieć też na uwadze to, co słusznie pani zauważyła, że po 2020 r. zmienimy model szkolenia. Ten model szkolenia zakłada, że już nie będzie trzyletniego okresu szkolenia, tylko dziewięciotygodniowy kurs lekkiej piechoty dla każdego żołnierza. Taki kurs będzie realizowany w trybie stacjonarnym, m. in. w Siedlcach, a być może także w Nowym Mieście nad Pilicą, ale na razie zakładamy, że w Siedlcach. Jeśli chodzi o szkolenie w Siedlcach, to docelowo tam będzie centrum. Tam będzie biło w ogóle serce szkolenia, jeśli chodzi o Wojska Obrony Terytorialnej.

W samych województwach po 2021 r. będziemy już realizować szkolenia w powiatach. To szkolenie, którego dotknął mój zastępca, będzie ukierunkowane przede wszystkim na kwestie przygotowania do obrony i wspierania lokalnych społeczności. Całe szkolenie podstawowe będzie realizowane w sposób skodyfikowany w postaci dziewięciotygodniowego kursu lekkiej piechoty i kilkutygodniowych kursów specjalistycznych, które będą właściwe dla pewnych specjalności. Takich, jak medyczna, snajperska, strzelców wyborowych i jeszcze innych, które zdefiniujemy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie generale. Mam jeszcze zapisanych 4 posłów – pan poseł Leszek Ruszczyk, pan poseł Wojciech Buczak, pan poseł Lubczyk i pan poseł Suski. Jeżeli nie ma innych zgłoszeń, to…

Poseł Paweł Suski (PO):

Panie przewodniczący, czy mogę? Bo chciałem poprosić o odpowiedź na jedno ważne pytanie.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Zaraz. Jeżeli nie ma innych zgłoszeń, zamykam listę. Otrzyma pan głos w kolejności.

Poseł Paweł Suski (PO):

Ale nie dostałem odpowiedzi. Dlatego chcę poprosić o odpowiedź na jedno pytanie, które zadałem.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

To proszę.

Poseł Paweł Suski (PO):

Może tylko przybliżę, że chodzi mi o obronę terytorialną, która istniała. Sam jestem rezerwistą. Mam jakiś przydział mobilizacyjny. Pewnie na sali jest wiele takich osób. W skali kraju jest to kilkaset tysięcy mężczyzn. Mam nadzieję, że siły zbrojne, a przede wszystkim Ministerstwo Obrony Narodowej o nich nie zapomniały pomimo tego, że urodzili się przed 1989 r.

Dowódca WOT gen Wiesław Kukuła:

Przepraszam. Rzeczywiście nie odpowiedziałem, panie pośle. To bardzo dobre pytanie, które jakoś mi umknęło. O tyle mam trudność w odpowiedzi na to pytanie, że te bataliony nie wchodzą w skład Wojsk Obrony Terytorialnej. De facto bardzo wiele czasu zajęło nam kiedyś zastanawianie się, dlaczego są one nazywane batalionami obrony terytorialnej, uwłaszcza po dokładnej analizie tego, co sprawdziliśmy, jakie mają zadania, jakie wyposażenie i jakie osoby do nich przydzielono. Np. do realizacji zadań w rejonie Kotliny Kłodzkiej przydzielono rezerwistów z Elbląga. Mógłbym mnożyć tego typu sygnały i informacje, których wyniki przeanalizowaliśmy.

Dla nas te bataliony – w żaden sposób nie dotykając wysiłku, który ponosili sami rezerwiści – były po części sumą błędów, które popełniono próbując zaangażować tego typu pododdziały w ideę obrony terytorialnej. Biorąc pod uwagę pana pytanie mogę panu generalnie powiedzieć, że na obecnym etapie są 2 kierunki wykorzystania tego potencjału. Pierwszy kierunek, to zaangażowanie zasobów, zwłaszcza sprzętowych, na potrzeby Wojsk Obrony Terytorialnej, co już się dzieje. Zasoby rezerw osobowych będą wykorzystane na innych kierunkach, bo – niestety – rezerwy osobowe też nam się kurczą w siłach zbrojnych. Drugi kierunek jest taki, że te bataliony obrony terytorialnej zmieniają troszeczkę przeznaczenie. Będą bardziej wykorzystywane na kierunku ochrony infrastruktury krytycznej. Będą przygotowywane do ochrony określonych obiektów.

Ale musimy sobie zdawać sprawę, że są to pododdziały rezerwowe. Pododdziały, które od czasu powołania w większości przypadków jeszcze nie ćwiczyły. Są całkowicie skadrowane, co niesie pewne wyzwania, jeśli chodzi o ich operacyjne wykorzystanie. Jest to zupełnie inna jakość niż ta, która jest projektowana w ramach Wojsk Obrony Terytorialnej. Po części jest to systemowa wada takiego rozwiązania, że są to struktury, które do tej pory nie były testowane, ani ćwiczone. Wyjątkiem jest bodajże jeden z batalionów, którego ćwiczenie jest mi znane. Nie wiem, czy wyczerpałem temat, panie pośle.

Poseł Paweł Suski (PO):

Tak. Dziękuję bardzo, ale nie wiem, co zamierzacie zrobić z tym fantem.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Panie pośle, powiedział pan, że pan generał wyczerpał temat. Proszę bardzo, pan poseł Leszek Ruszczyk.

Poseł Leszek Ruszczyk (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, ponieważ reprezentuję również ziemię radomską, chciałem uszczegółowić pana odpowiedź. Czy dobrze zrozumiałem, że współpraca z prezydentem Radomia układała się dobrze? Rozumiem, że tam, gdzie jest jednostka wojskowa, jak jest w przypadku Radomia, infrastruktura wojskowa i teren jednostki jest optymalnym i naturalnym miejscem do tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej. Z tego, co wiem, prezydent przedstawił 3 swoje propozycje i 2 z zasobów państwowych. Ale to państwo zdecydowali o lokalizacji i o tym, że ma to być jednak – ze względu na infrastrukturę i wszystkie wymagania NATO – teren jednostki wojskowej, czyli teren na lotnisku. Czy to prawda? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję panu. Proszę, pan poseł Buczak.

Poseł Wojciech Buczak (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni członkowie Komisji, panie ministrze, panie generale, panie pułkowniku, mam słowa wielkiego uznania dla ministerstwa i Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej, bo jestem akurat z województwa, w którym już funkcjonuje brygada obrony terytorialnej i to funkcjonuje znakomicie. Bardzo gorąco zachęcam koleżanki i kolegów parlamentarzystów w z innych województw, w których będą tworzone brygady, do uczestnictwa w uroczystościach składania przysięgi przez żołnierzy. To jest naprawdę niesamowite przeżycie. Miałem szczęście uczestniczyć we wszystkich przysięgach we wszystkich batalionach na Podkarpaciu. Co pokazują te przysięgi? Pokazują, że jest to wreszcie zagospodarowanie olbrzymiego potencjału patriotyzmu, a także znakomitych kompetencji wielu ludzi. Nie tylko młodych. Co ważne, ci ludzie przychodzą do wojska na ochotnika i oferują swój patriotyzm, gotowość – w tym gotowość do oddania życia, bo o tym autentycznie mówią i przyjmują taką postawę – ale też swoje kompetencje zawodowe. To są przedsiębiorcy. To są też pracownicy uczelni i różnych ważnych instytucji.

I jest jeszcze jedna bardzo ważna rzecz. To znakomicie buduje solidarność na danym terenie. Solidarność tych ludzi, którzy przychodzą do wojska, władz i różnych środowisk lokalnych. I a propos tego, że może ta współpraca w innych regionach nie wygląda dobrze, albo że perspektywy źle wyglądają. Ja jestem dobrej myśli. Pewnie wypali to podobnie, jak u nas, na Podkarpaciu. Przy tej okazji mam pytanie. Czy na przykładzie tych 3 brygad, które powstały w ostatnim roku, widzą panowie jakieś różnice między tymi regionami, które są podobne, bo leżą w Polsce wschodniej? Jeśli są jakieś różnice, to czy nie warto skorzystać z wniosków związanych z tworzeniem tych brygad przy tworzeniu brygad na innych terenach? I drugie pytanie. Czy są już podjęte jakieś działania, czy są jakieś doświadczenia ze współpracy z wojskami naszych sąsiadów? W tej chwili można tu mówić jedynie o Słowacji. Nie mówię o współpracy wojsk operacyjnych, tylko właśnie tych nowo tworzonych. Nie wiem, czy są tu jakieś doświadczenia. Według mnie warto już na starcie, u źródła, kiedy są u nas tworzone struktury obrony terytorialnej, postarać się o taką współpracę z sąsiadami ze Słowacji.

I jeszcze mam pytanie szczegółowe o infrastrukturę strzelnic. Jak ona wygląda? Jakie są plany na najbliższą przyszłość? Dokonaliśmy tu zmian ustawowych, które będą pomocne w tym względzie. Prawda? I pytanie, czy widzą panowie potrzebę dokonywania dalszych zmian w przepisach, szczególnie pod kątem współpracy z samorządami? Powiedzmy sobie szczerze, że to nie jest działalność komercyjna czy biznesowa, która wymagałaby takiej postawy, że lokalna władza ma coś do zaoferowania, a wy dobrze zapłacicie, że coś w przetargu sprzedamy. No nie. To jest zupełnie inna działalność, szczególnie w przypadku tej formacji wojskowej. Ma to szczególne znaczenie dla lokalnego terenu. Wręcz obowiązkiem władz lokalnych jest pomoc w tworzeniu, ale być może potrzebne są jakieś zmiany w przepisach, żeby w przypadku, kiedy nie ma dobrej woli – co może się zdarzyć – jednak przełamać to w inny sposób. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Lubczyk. Proszę.

Poseł Radosław Lubczyk (N):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam takie konkretne pytania. Panie generale, chodzi mi o zdolność mobilizacyjną. Dzisiaj wiemy, że broń Wojsk Obrony Terytorialnej jest gdzieś zlokalizowana. I moje pytanie jest tego typu. Czy były takie ćwiczenia? W jakim czasie cały batalion, albo jakaś jego część zgromadziła się, żeby się uzbroić? Jak wiemy, obrona terytorialna stacjonuje dzisiaj na „ścianie wschodniej”. Jeśli chodzi o zagrożenia katastrofami, to żołnierze mogą się zbierać w dłuższym czasie. Natomiast, jeśli chodzi o wojskową zdolność mobilizacyjną, czy były prowadzone takie ćwiczenia? Ile czasu potrzeba, żeby się zorganizować?

I moje drugie pytanie. To jest pytanie o zwolnienia lekarskie. Czy prowadzicie takie statystyki? Jak wiemy, bo powiedział to pan generał, tylko 5% żołnierzy prowadzi dzia-

łalność gospodarczą. Rozumiem, że reszta ludzi, chociaż może z wyjątkiem studentów – bo domyślam się, że tacy też są – to ludzie, którzy pracują. Zastanawiam się, jak wygląda frekwencja na tych ćwiczeniach. Rozumiem, że to też ma związek z pracodawcami. Jak widzą to pracodawcy, kiedy mają zwolnić swoich pracowników na ćwiczenia? Czy prowadzicie takie statystyki, jeśli chodzi o zwolnienia lekarskie? Czy dobrze zrozumiałem pana pułkownika, bo jako lekarz wojskowy się tym przeraziłem? Ale może źle to zrozumiałem. Pan pułkownik powiedział, że badania BMI są traktowane jako badania przesiewowe. Czy to był jakiś skrót myślowy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie pośle. I jeszcze pan minister Mroczek. Bardzo proszę.

Poseł Czesław Mroczek (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja w odniesieniu do tej niezwykle ważnej informacji, która pojawiła się w odpowiedzi na pytanie pana posła Suskiego. Okazuje się, że 30 batalionów utworzonych wcześniej przed ustawową decyzją o powołaniu Wojsk Obrony Terytorialnej, ale jednak de facto pododdziałów przynajmniej nominalnie, z nazwy, obrony terytorialnej, pozostaje poza dowództwem i strukturami specjalnie powołanego rodzaju wojsk. Wydaje się, że jest to sytuacja co najmniej – nie chcę tu używać mocnych słów – dziwna. Jest to sytuacja, której absolutnie nie można tolerować. W związku z tym prosiłbym – ponieważ to jest niezwykle ważna historia – żeby pan minister przedstawił w tej sprawie stanowisko. Te bataliony nie zostały utworzone na podstawie decyzji ustawowej, tylko na podstawie decyzji ministra obrony narodowej. W związku z tym prosilibyśmy – bo to jest bardzo poważna sprawa – o stanowisko ministra obrony narodowej w odniesieniu do tego, co zamierzacie zrobić z sytuacją, w której 30 batalionów obrony terytorialnej pozostaje poza strukturą Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej. Panie generale, nie chcę tego za mocno komentować. Ale, jeżeli w strukturze czy w funkcjonowaniu tych batalionów są jakieś oczywiste wady, to trzeba je po prostu usuwać. Jeśli pan wie, że są, to trzeba je usuwać.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Poproszę o odpowiedź, bo pytania zostały już wyczerpane. Pragnę tylko państwu powiedzieć czy przypomnieć o tym, że o Wojskach Obrony Terytorialnej na posiedzeniu Komisji mówimy po raz pierwszy, ale nieprzypadkowo, bo właściwie minął pierwszy rok ich właściwej organizacji. Natomiast warto wiedzieć, że w Sejmie o Wojskach Obrony Terytorialnej mówiono już wielokrotnie na posiedzeniach podkomisji stałych. Ale na posiedzeniu Komisji ta sprawa jest rzeczywiście po raz pierwszy. Bardzo proszę o odpowiedź na pytania.

Dowódca WOT gen Wiesław Kukuła:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zacznę od Radomia. Jestem żołnierzem i trudno jest mi odnosić się do pewnych aspektów. Dlatego zazwyczaj oceniamy tylko efektywność. Samorządy są dla nas politycznie przezroczyste. Podkreślam, że jesteśmy żołnierzami. I w tym kontekście, jeżeli chodzi o efektywność powiem, że Radom jest jedynym dużym miastem, w którym – niestety – nie udało się nam pozyskać we współpracy z samorządem jakichkolwiek obiektów, które moglibyśmy zagospodarować. To nie znaczy, że władze miasta nie zaproponowały nam lokalizacji. Niestety, nie nadawały się one do tego, żeby mogły być wykorzystane.

Panie pośle, pytał pan o wnioski z funkcjonowania 3 brygad. Te brygady rozwijaliśmy rzeczywiście w taki sposób, że jedna z nich ma troszeczkę inny model szkolenia. Nie sekwencyjny, tylko równoległy. Mamy bardzo ciekawe doświadczenia i wnioski z takiej budowy struktur. Chyba najwięcej wniosków zebraliśmy właśnie w Podkarpackiej Brygadzie Obrony Terytorialnej, czyli w rejonie, z którego pan się wywodzi. Dziękuję panu za obecność na wszystkich przysięgach. Ona wiele dla nas znaczyła. Chcę powiedzieć, jak wykorzystujemy te wnioski. Dowódcą brygady świętokrzyskiej zostaje zastępca dowódcy 3. Brygady, m.in. po to, żeby te wszystkie wnioski od razu przenieść do województwa świętokrzyskiego i zaszczepić tam od razu tę efektywność. Jeśli chodzi o współpracę, to – o ile pan pozwoli – wypowie się mój zastępca.

Zastępca dowódcy WOT płk Artur Dębczak:

Panie pośle, uzupełniając wypowiedź dowódcy chciałem jeszcze powiedzieć, że w Dowództwie Wojsk Obrony Terytorialnej posiadamy całą bazę danych zebranych z naszych pierwszych 3 brygad zawierającą wnioski i doświadczenia. Na bieżąco konsultujemy je z kolejnymi brygadami, które się tworzą. Dość powiedzieć, że wszyscy nowi dowódcy zostają z nimi zapoznani. Takie kursy wprowadzające i bieżące informacje, które wnoszą dowódcy brygad już funkcjonujących, wdrażamy na bieżąco w życie. Jeżeli chodzi o współpracę międzynarodową, to oprócz intensywnych kroków, które podjęliśmy w zakresie tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej, podjęliśmy również inicjatywę, o której wspomniał pan generał Kukuła.

Już są poza nami pierwsze wizyty międzynarodowe. Osobiście uczestniczyłem we współpracy z Gwardią Narodową na Łotwie. Szef szkolenia uczestniczył we współpracy z naszymi odpowiednikami w Szwecji, natomiast szef sztabu z wojskami obrony terytorialnej Finlandii. Mamy już cały plan współpracy międzynarodowej na ten rok, na rok bieżący. Będziemy go podsumowywać właśnie tym spotkaniem wszystkich państw, które zgłosiły akces do współpracy na tej platformie, o której wspominał dowództwa. Natomiast odnosząc się do pytania pana, to – oczywiście – jestem doktorem, ale nie lekarzem. W ujęciu medycznym był to skrót myślowy.

Dowódca WOT gen Wiesław Kukuła:

Tak, ale uwaga była słuszna. Dobrze, że pan zwrócił na to uwagę, bo sam wynik BMI jest dla nas wynikiem pomocniczym, który daje nam pewną wiedzę na temat struktury ciała i pomaga później budować trening żołnierza, a nie służy ocenie jego stanu zdrowia.

Poseł Radosław Lubczyk (N):

Ale jeszcze zdolność mobilizacyjna.

Dowódca WOT gen Wiesław Kukuła:

Tak. Zaraz do tego dojdziemy. Jeśli chodzi o infrastrukturę strzelnic, o które pytał pan poseł, to moja ocena jest taka, że jest źle. Jest nam trudno. Mamy problemy z tym związane. Dużo się teraz dzieje w obszarze budowy i przywracania do życia strzelnic wojskowych. Muszę powiedzieć, że Departament Infrastruktury i rejonowe zarządy infrastruktury przywracają do życia wiele strzelnic. Wkrótce będziemy mogli z nich korzystać. Ale niezależnie od tego równolegle wdrażany jest program budowy strzelnic w powiatach, również dzięki państwu, za co bardzo dziękuję. W ten program zamierzamy się zaangażować. Zamierzamy być beneficjantami tego programu.

I trzecie wyjście, które wdrożyliśmy. Szanowni państwo, mogę państwa poinformować, że tylko w ubiegłym roku nabyliśmy 4 strzelnice kontenerowe, które już trafiły do brygad. Zamysł jest bardzo prosty. Kiedy będą potrzebowały z nich korzystać Wojska Obrony Terytorialnej, to będą z nich korzystać. W pozostałym czasie mogą z nich korzystać jednostki wojskowe, które są w garnizonie, jak również Policja i inne organy, które potrzebują szkolenia, a nie mają dostępu do zasobów szkoleniowych. To są tego typu narzędzia. Myślę, że na 4 sztukach nie poprzestaniemy. Staramy się zdywersyfikować oprzyrządowanie na potrzeby szkolenia ogniowego i doprowadzić do tego, żeby rzeczywiście w każdym powiecie lub możliwie blisko powiatu znajdowała się taka zdolność.

Otrzymaliśmy pytanie o potrzebę zmiany przepisów dotyczących współpracy z samorządami. Myślę, że jeszcze dzisiaj nie jestem gotowy do tego, żeby odpowiedzieć panu posłowi, czy rzeczywiście taka konieczność zaistnieje, w jakim zakresie i co moglibyśmy państwu zaproponować, żeby państwo to rozważyli. Niemniej jednak już dzisiaj rysuje się nam nieco inny obszar. To jest obszar pracodawców. Musimy sobie zdawać z tego sprawę. Tutaj muszę się posłużyć oceną dokonaną przez oficerów amerykańskiej Gwardii Narodowej, którzy twierdzą, że pakiet wsparcia dla pracodawców, którzy angażują się w pomoc w budowie systemu obronnego zatrudniając żołnierzy, jest w Polsce bardzo skromny i mocno odbiega od korzyści, które otrzymują pracodawcy w Stanach Zjednoczonych. Na pewno podkreślenia wymaga fakt, że mamy incydentalne przypadki, w których pracodawcy nie wyrażają zgody lub utrudniają swoim żołnierzom zaangażowanie w ćwiczenia.

Tutaj też muszę oddać sprawiedliwość mówiąc, że pracodawcy są czasami równie zaangażowani w ten proces jak ich pracownicy, a nasi żołnierze. Z pewnością pewne ułatwienia w funkcjonowaniu ich firm w związku z faktem, że zatrudniają żołnierzy terytorialnej służby wojskowej na pewno byłyby czynnikiem sprzyjającym utrzymaniu tych żołnierzy w służbie, ale również podkreślającym to, że państwo wspiera tego typu aktywność. W tym kontekście w dniu wczorajszym uczestniczyliśmy w posiedzeniu podkomisji do spraw obrony terytorialnej. W marcu zamierzamy przekazać jej pakiet takich doświadczeń amerykańskich, jak również zorganizować spotkania z wybranymi pracodawcami, żeby zaprezentować im to, co mogłoby zostać wdrożone.

Pan poseł pytał o zdolności mobilizacyjne. W kontekście miejsca, w którym się znajdujemy, nie mogę mówić o szczegółach. Domyślam się, jakiej odpowiedzi pan oczekuje, ale nie mogę jej udzielić w trybie jawnym. Mogę tylko panu powiedzieć, że budowanie zdolności antyzaskoczeniowych, to jedno z założeń Wojsk Obrony Terytorialnej. Tutaj nasze zdolności i gotowość do podjęcia działań są relatywnie wysokie w stosunku do wojsk operacyjnych, bo my już jesteśmy w terenie. Mogę panu powiedzieć, że jeśli chodzi o reagowanie kryzysowe – tak wybrnę z rej odpowiedzi – zakładamy stawiennictwo w czasie nie dłuższym niż 6 godzin 80% naszych żołnierzy. To jest standard trochę wyższy niż w Stanach Zjednoczonych. Posługujemy się takimi miernikami biorąc pod uwagę doświadczenia amerykańskie i sposób, w jaki oni mobilizują Gwardię Narodową.

Jeśli pyta pan o to, czy sprawdzaliśmy to, czy poderwaliśmy tak kiedyś batalion, to odpowiadam, że batalionu jeszcze nie, ale kompanię tak. Jest to osiągalne. Pan poseł pytał o zwolnienia lekarskie. Jeśli pan pozwoli, odpowiemy w trybie pisemnym. Nie jestem przygotowany, żeby panu powiedzieć, jaki jest statystyczny wskaźnik obecności na zajęciach.

Zastępca dowódcy WOT płk Artur Dębczak:

Statystyczny wskaźnik obecności na zajęciach, to 96% stanu osobowego. Wszystkie nieobecności są w pełni usprawiedliwione. Oczywiście, szczegółowa informacja zostanie przekazana na piśmie, ale praktycznie wszystkie, to zwolnienia lekarskie, czyli tak naprawdę nieobecności usprawiedliwione.

Dałem pewną władzę moim podwładnym. Szanowni państwo, czasami zdarzają się sytuacje życiowe. Szkolenie jest z soboty na niedzielę. Ale zdarza się, że ktoś ma tego dnia komunię. Musimy być ludźmi. Żołnierze występują wtedy do swoich dowódców i dołącza się ich do szkolenia w ramach innego pododdziału. Po prostu szkolą się w inny weekend. W ten sposób to rozwiązujemy. Za to nie słyszałem o długotrwałych zwolnieniach lekarskich. Proszę mieć na uwadze to, że nasi kandydaci, to bardzo wysoko zmotywowani ochotnicy. To jest właśnie zysk wynikający z charakteru tych ochotników, którzy się stawiają. Jeśli nie mają czegoś zrobić, to rezygnują ze służby. Podałem takie przykłady, że takie przypadki mieliśmy.

30 batalionów. Chciałem się do tego odnieść, panie ministrze. Może nie dość precyzyjnie się wyraziłem. Na etapie oceny tego potencjału przyjęliśmy założenie, że nazwanie tych batalionów batalionami obrony terytorialnej jest w kontekście uchwalonej przez państwo ustawy nieporozumieniem i nie mogą one stanowić części Wojsk Obrony Terytorialnej i nie powinny. Dlatego te bataliony są potencjałem, którym dzisiaj gospodaruje Inspektorat Wsparcia. On zarządza szkolenie tych batalionów. Ale podkreślam, że są to bataliony, które nie są batalionami obrony terytorialnej w kontekście ustawy, którą państwo uchwalili. Dlatego trudno mi się do tego odnosić. Stąd też może taka moja ocena tych struktur.

Ale proszę pamiętać, że mówię to nie porównując ich do innych pododdziałów, które są pododdziałami skadrowanymi, tylko odnoszę to do Wojsk Obrony Terytorialnej, w których obowiązują dwie formy służby. To jest terytorialna służba wojskowa i służba stała. Szanowni państwo, trudno porównywać te 2 elementy. Jeśli pan minister, pan poseł sobie tego życzy, to możemy się również do tego odnieść na piśmie.

Poseł Czesław Mroczek (PO):

Bardzo proszę.

Dowódca WOT gen Wiesław Kukuła:

Zrobimy to. Poproszę o to swojego odpowiednika z Inspektoratu Wsparcia, żeby nie wchodzić w jego kompetencje. Postaram się, na ile jest to możliwe, żeby takiej odpowiedzi panu udzielić.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję panom. Dziękuję, panie ministrze. Dziękuję, panie generale. Ogłoszę 2 minuty przerwy, żeby mogli państwo spokojnie opuścić salę. A my za chwilę przystąpimy do realizacji drugiego punktu, czyli do przyjęcia planu pracy na najbliższe półrocze.

Ogłaszam przerwę.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Wznawiam posiedzenie. Proszę państwa, prawdopodobnie każdy z państwa otrzymał, przynajmniej powinien otrzymać plan pracy, który przygotowaliśmy w Komisji. Projekt tego planu pracy przyjęło prezydium. Jeżeli mają państwo jakieś dodatkowe tematy, to proszę o ich zgłoszenie. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, od pewnego czasu, tj. od połowy października ubiegłego roku w ramach Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej działa zespół do spraw zagrożeń bezpieczeństwa państwa. Mamy za sobą 5 posiedzeń. Rozważaliśmy tematy, które są bardzo ważne z punktu widzenia zagrożeń bezpieczeństwa państwa. Publicznie zadawaliśmy związane z tą tematyką pytania. Nie uzyskaliśmy odpowiedzi. W związku z tym bardzo prosiłabym, żeby do planu pracy na najbliższe pół roku dodać 2 informacje. Chcielibyśmy, żeby jedną z nich była informacja Ministerstwa Obrony Narodowej na temat podstaw formalnoprawnych, w tym zgodności z ustawą o służbie funkcjonariuszy SKW i SWW, działań szykanujących wobec major Magdaleny E., podjętych przez Służbę Kontrwywiadu Wojskowego i Ministerstwo Obrony Narodowej.

Przypomnę, że pani major Magdalena E. rozpoczęła służbę w SKW w 2007 r. Przez 2 zmiany była w Afganistanie. Wróciła do Polski z wielkimi sukcesami. W 2013 r. zajęła się rozwikłaniem zagadki, jak to się stało, że akurat pani Irina O. tłumaczyła raport o likwidacji WSI na język rosyjski. Sprawdzała, czy miała do tego prawo, czy miała uprawnienia pozwalające na to, żeby swobodnie poruszać się po siedzibie kontrwywiadu wojskowego. Kiedy Antoni Macierewicz został ministrem obrony narodowej, błyskawicznie potoczyły się sprawy przeciwko pani major Magdalenie E. Próbowano zdegradować ją ze stopnia majora. Pytaliśmy, dlaczego tak się stało, ale nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Co prawda, pana ministra Macierewicza już nie ma, ale te pytania w dalszym ciągu pozostają. Myślę, że byłoby dobrze, gdybyśmy wszyscy się dowiedzieli na jakiej podstawie formalnoprawnej te działania były podjęte właśnie z takim skutkiem, że bardzo dobry oficer jest w tej chwili poza służbą. Dodam, że pani major Magdalena E. wygrała sprawę w wojewódzkim sądzie administracyjnym. To jest nasza pierwsza propozycja.

Druga propozycja też wiąże się z pracami zespołu do spraw zagrożeń bezpieczeństwa państwa. To jest prośba o informację Ministerstwa Obrony Narodowej o powiązaniach kierownictwa resortu z lobbystą Alfonso D'Amato, w kontekście zakupów uzbrojenia w firmach, dla których Alfonso D'Amato pracuje, ze szczególnym uwzględnieniem zakupu samolotów oraz planowanych zakupów zestawów artyleryjskich „Homar" oraz kwestii umowy firmy pana Alfonso D'Amato z Polską Grupą Zbrojeniową. Alfonso D'Amato jest amerykańskim lobbystą, który pracuje dla kilku firm zbrojeniowych. Tak się akurat złożyło, że w czasie, kiedy Alfonso D'Amato spotkał się z panem Antonim Macierewiczem, zainteresowanie produktami firm, dla których Alfonso D'Amato pracował, wyraźnie wzrosło. Myślę, że chociaż już nie ma Antoniego Macierewicza w ministerstwie, wszyscy powinniśmy być zainteresowani tym, żeby wyjaśnić kwestie powiązań z Alfonso D'Amato. Przypomnę, że w tym samym czasie Alfonso D'Amato przygotowywał na zlecenie Polskiej Grupy Zbrojeniowej szczyt NATO w Warszawie, a jednocześnie pracował dla amerykańskich firm zbrojeniowych. Tak, że apeluję o to. Myślę, że dla

dobra Ministerstwa Obrony Narodowej i polskiej armii dobrze byłoby te dwie kwestie wyjaśnić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Proszę, pan minister Grabarczyk.

Poseł Cezary Grabarczyk (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w ubiegłym roku, kiedy rozpatrywaliśmy sprawozdanie z wykonania budżetu za 2016 r., uderzająca była konkluzja Najwyższej Izby Kontroli, że znacząca część środków budżetowych wydatkowanych z budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej została wydana w postaci zaliczek. Sądzę, że Komisja powinna przyjrzeć się temu, w jaki sposób rozliczane są te zaliczki, czy w istocie kontrakty, które były zaliczkowane, są realizowane w sposób należyty. Stąd propozycja uzupełnienia planu pracy na pierwsze półrocze o informację ministra obrony narodowej na temat stanu rozliczenia zaliczek sfinansowanych z budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej w latach 2016-2017.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Proszę, pan minister Mroczek.

Poseł Czesław Mroczek (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jest sprawa, która wymaga wyjaśnienia. Prosiłbym o wyjaśnienie pana przewodniczącego w kontekście planu pracy kwestii przerwanego posiedzenia, zwołanego i odbywającego się w ubiegłym roku w trybie art. 152, czyli na podstawie wniosku grupy posłów, dotyczącego informacji ministra obrony narodowej na temat katastrofy smoleńskiej i przedstawienia raportu. Pan przewodniczący przerwał to posiedzenie w jego trakcie, kiedy nie była wyczerpana lista mówców i nie był wyczerpany przedmiot tego posiedzenia, więc proszę o deklarację w tej sprawie. Na posiedzeniu prezydium Komisji uzyskałem deklarację od pana przewodniczącego, że nie zamierza pan tego robić. Chciałbym, żeby wyjaśnił pan tę sytuację całej Komisji, a przede wszystkim, żeby ta informacja odnosiła się do przepisów prawa obowiązujących w Polsce w zakresie posiedzeń komisji.

Ponadto, oprócz tego wyjaśnienia dotyczącego posiedzenia w sprawie katastrofy smoleńskiej, składam wniosek – który odrzucili posłowie Prawa i Sprawiedliwości zasiadający w prezydium Komisji – o informację ministra obrony narodowej w zakresie okoliczności i przyczyn wypadku samolotu Mig-29 w dniu 18 grudnia 2017 r. w pobliżu lotniska w Mińsku Mazowieckim oraz o przebiegu akcji ratowniczej. Opinia publiczna żyje tym nieszczęśliwym zdarzeniem. Jest niezwykle ważne, żeby Komisja Obrony Narodowej mogła ustalić, jakie były okoliczności. Przyczyny bada komisja badania zdarzeń lotniczych, więc proszę o informację w takim zakresie, w jakim już będzie można uzyskać informacje. Proszę także o ocenę akcji ratowniczej, która budziła wiele wątpliwości. W moim przekonaniu jest to temat niezwykle ważny i do pilnego rozstrzygnięcia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę, pan przewodniczący Skurkiewicz.

Poseł Wojciech Skurkiewicz (PiS):

Szanowni państwo, oczywiście, nie chcę w żaden sposób ingerować w te propozycje, które państwo prezentują, które państwo zgłaszają. Tylko wydaje mi się, że chociażby kwestia, o której mówiła pani poseł Kluzik-Rostkowska, powinna być raczej omówiona przez Komisję do Spraw Służb Specjalnych, a nie przez naszą Komisję, bo nie mamy pełnej wiedzy. Komisja do Spraw Służb Specjalnych jest do tego powołana. Jeżeli sprawa dotyczy Służby Kontrwywiadu Wojskowego, to jestem przekonany, że właśnie ta komisja powinna się tym zająć.

Są kwestie również dotyczące doraźnych tematów posiedzeń Komisji, jak np. kwestia katastrofy samolotu Mig. Myślę, że jako posłowie, mamy możliwość korzystania w takich sprawach z przepisów regulaminu i art. 152 mówiącego o zwoływaniu posiedzeń komisji w sprawach doraźnych. Tak, że tutaj mamy takie uprawnienia. Wydaje się,

a wręcz jestem co do tego przekonany, że zrąb tematyczny tych kwestii, którymi Komisja ma się zajmować, powinien być mniej precyzyjny, a bardziej ogólny, choć na pewno są sprawy ważkie, na które pan przewodniczący Mroczek wskazywał. O tym mówiliśmy też na posiedzeniu prezydium.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Proszę państwa…

Poseł Cezary Tomczyk (PO):

Panie przewodniczący, jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Nie, nie.

Poseł Cezary Tomczyk (PO):

Do tego, o czym mówił przed chwilą pan przewodniczący. W sprawie merytorycznej.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Cezary Tomczyk (PO):

Chciałbym tylko państwu przypomnieć, że kilka tygodni temu razem z panią poseł Kluzik-Rostkowską zadawaliśmy pytanie w sprawach bieżących właśnie w sprawie Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Osobą, która była wydelegowana przez rząd, był pan minister Kownacki. Sam byłem zaskoczony. Myślałem, że tak, jak mówił pan poseł, będzie to minister koordynator. Później, po pytaniach w sprawach bieżących, podszedłem do ministra Kownackiego i zapytałem, dlaczego to właśnie on reprezentuje rząd. Odpowiedział, że Służba Kontrwywiadu Wojskowego podlega bezpośrednio ministrowi obrony narodowej. Powiedział, że była o tym na posiedzeniu rządu długa dyskusja i ostatecznie właśnie tam pozostała ta część. Dlatego Komisja Obrony Narodowej jest władna, żeby zajmować się akurat sprawami Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Jak sama nazwa wskazuje, to jest służba wojskowa. Dziękuję.

Poseł Czesław Mroczek (PO):

Bardzo krótko, panie przewodniczący, w odniesieniu do tego, co powiedział pan przewodniczący Skurkiewicz. Oczywiście, te ważne tematy będziemy zgłaszać w trybie art. 152. Tylko dzisiaj próbujemy ustalić plan pracy Komisji wspólnie uznając, że są pewne niezwykle ważne sprawy, które powinny stać się przedmiotem pracy Komisji. Teraz odwołuję się do wypadku Miga. Oprócz wypadku Miga mieliśmy do czynienia z wypadkiem śmigłowca w Dęblinie. Mieliśmy do czynienia z wypadkiem śmigłowca we Włoszech. Czy państwo nie chcą zająć się kwestią bezpieczeństwa wykonywania zadań w Siłach Powietrznych? Czy po tym polskim doświadczeniu uważają państwo, że ta kwestia nie zasługuje na to, żeby Komisja zajęła się nią normalnie, tylko na wniosek w ramach art. 152? Odwołuję się do państwa odpowiedzialności jako większości parlamentarnej. Czy rzeczywiście kwestie bezpieczeństwa w lotnictwie uznają państwo za nieistotne? Czy wszystkie rzeczy, które zaproponowali państwo na tej liście są ważniejsze niż bezpieczeństwo w zakresie wykonywania zadań lotniczych? Czy nie zastanawiają się państwo, że te wypadki, to jakaś poważna historia i że powinniśmy to przeanalizować?

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Proszę państwa, przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za dołączeniem do zaproponowanego planu pracy wniosku złożonego przez panią minister Kluzik-Rostkowską o informację o działaniach wobec Magdaleny E.? Proszę podnieś rękę. (7) Kto jest przeciw? (7) Kto się wstrzymał? (0)

Wniosek nie uzyskał większości.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem pani minister o dołączenie do planu informacji o powiązaniach kierownictwa resortu z lobbystą? Proszę podnieść ręce. (7) Kto jest przeciw? (7) Kto się wstrzymał? (0)

Przy 7:7 wniosek nie uzyskał większości.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem złożonym przez pana ministra Mroczka w sprawie informacji o przyczynach wypadku samolotu Mig-29. Kto jest za wnioskiem? Proszę o podniesienie ręki. (7) Kto jest przeciwny? (7) Kto się wstrzymał? (0)

Przy 7 głosach za i 7 głosach przeciw, wniosek nie uzyskał większości.

Teraz przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o informację na temat stanu rozliczenia zaliczek sfinansowanych z budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej w latach 2016-2017. Kto jest za? (14) Kto jest przeciw? Nie widzę. (0) Kto się wstrzymał? (0)

Przyjęto.

Kto jest za przyjęciem planu pracy Komisji Obrony Narodowej z poprawką odnoszącą się do zaliczek? Jeśli chodzi o termin tego posiedzenia, to myślę…

Poseł Cezary Grabarczyk (PO):

Prezydium dopisze termin do planu, w zależności od tego nowego systemu. Nie wiemy, jaki będzie ten…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dobrze. W takim razie, kto jest za przyjęciem planu pracy? (13) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał? (0)

Za wnioskiem było 13 głosów, 1 głos przeciw i brak głosów wstrzymujących się. Komisja przyjęła plan pracy.

Zamykam posiedzenie Komisji.